

Adam Radosław Suławka

Walki polsko-ukraińskie na Wołyniu : listopad 1918 - marzec 1919 roku

Przegląd Historyczno-Wojskowy 16 (67)/2 (252), 63-90

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Adam Radosław Suławka

WALKI POLSKO-UKRAIŃSKIE NA WOŁYNIU, LISTOPAD 1918–MARZEC 1919 ROKU

Kwestia walk polsko-ukraińskich na Wołyniu w latach 1918–1919 pozostawała w cieniu innego, toczącego się równocześnie konfliktu polsko-ukraińskiego w Galicji Wschodniej zarówno na łamach wydawanej wówczas prasy polskiej¹, jak i w późniejszych opracowaniach historycznych². Celem niniejszego artykułu jest ukazanie pierwszej fazy tego konfliktu, przebiegającej od późnej jesieni 1918 r. do wiosny następnego roku. Znaczna część źródeł dotyczących

¹ Zob. M. Figurski, *Konflikt polsko-ukraiński w prasie Polski Zachodniej w latach 1918–1923*, Poznań 2001, s. 103.

² Jeżeli chodzi o opracowania historyczne dotyczące walk polsko-ukraińskich w okresie walk o granice II Rzeczypospolitej, to kwestia walk została poruszona w niewielkim stopniu w takich opracowaniach, jak: W. Hupert, *Zajęcie Małopolski Wschodniej i Wołynia w 1919 roku*, Warszawa 1928; M. Klimecki, *Polsko-ukraińska wojna o Lwów i Galicję Wschodnią*, Warszawa 2000. Nieco więcej na ten temat napisali Grzegorz Łukomski i Bogusław Polak (*Kalendarium wojny polsko-ukraińskiej 1918–1919*, w: G. Łukomski, C. Partacz, B. Polak; *Wojna polsko-ukraińska 1918–1919. Działania bojowe– aspekty polityczne–kalendarium*, Koszalin–Warszawa 1994; wykorzystali niemal wyłącznie wojenne komunikaty prasowe zebrane przez Stefana Pomarańskiego). Walki na froncie wołyńskim przedstawił również Tomasz J. Kopański (*Wojna polsko-ukraińska 1918–1919 i jej bohaterowie*, Warszawa 2013, s. 333–339). W opracowaniach m.in. Rafała Galuby („*Niech nas rozsądzi miecz i krew...*”. *Konflikt polsko-ukraiński o Galicję Wschodnią w latach 1918–1919*, Poznań 2004) i Macieja Kozłowskiego (*Między Sanem a Zbruczem. Walki o Lwów i Galicję Wschodnią 1918–1919*, Kraków 1990) problem walk z Ukraińcami na Wołyniu w ogóle nie jest poruszany. Działania podjęte przez mjr. Leopolda Lisa-Kulę na początku marca 1919 r. zostały opisane w monografii Kazimierza Iranka-Osmeckiego (*Wyprawa na Poryck i Torczyn*, Warszawa 1930 – wartościowa ze względu na to, że autor był uczestnikiem opisywanych wydarzeń). Informacje o działaniach wojennych poszczególnych pułków biorących udział w walkach na Wołyniu zostały opisane pod koniec lat 20. XX w. w pułkowych monografiach, których autorzy również byli zawodowymi wojskowymi, co pozytywnie wpłynęło na ich merytoryczny poziom. Przebieg militarnego konfliktu polsko-ukraińskiego o Wołyń w tym okresie opisał Henryk Jabłoński (*Z dziejów genezy sojuszu Piłsudski–Petlura (Początki konfliktu zbrojnego XI 1918–III 1919)*, „Zeszyty Naukowe WAP”. Ser. Historyczna 1961, nr 5, s. 40–58. Autor dotarł do wielu cennych źródeł w CAW, ale ze względu na epokę i miejsce pracy (Wojskowa Akademia Polityczna im. Feliksa Dzierżyńskiego w Warszawie) artykuł zawiera wiele propagandowych i ideologicznych dygresji; wszakże pod względem faktograficznym artykuł stoi na dość dobrym poziomie. Sytuacji politycznej i społecznej Wołynia w latach 1917–1921 dotyczy wartościowy artykuł Włodzimierza Mędrzeckiego (*Przemiany społeczne i polityczne na Wołyniu w latach 1917–1921*, w: *Metamorfozy społeczne. Badania nad dziejami społeczeństwa polskiego XIX i XX wieku*, Warszawa 1997, s. 137–170), ale kwestia militarnego konfliktu polsko-ukraińskiego o ten teren w latach 1918–1919 została przez autora potraktowana zdawkowo. Przegląd polskiej literatury przedmiotu na ten temat zob. M. Krotofil, *Okiem polskiego historyka – walki o niepodległość Ukrainy (1918–1921) w polskiej historiografii*, w: *Od ugody hadziackiej do Unii Europejskiej*, t. 2, *Reset czy kontynuacja?*, Rzeszów–Lwów–Iwano Frankowsk 2012, s. 405–413.

tego tematu została wydana drukiem³. Jeżeli chodzi o archiwalia, to wiele źródeł odnalazłem w Centralnym Archiwum Wojskowym (CAW), w aktach grupy operacyjnej płk. Koczyńskiego, gdzie natrafiłem również na dokumenty odnoszące się do grupy gen. Rydza-Śmigłego. Pożytecznych dla podjętego tematu informacji dostarczyły mi także przechowywane w Archiwum Akt Nowych (AAN) dokumenty Towarzystwa Straży Kresowej (TSK).

Opisywany w artykule obszar miał na początku XX w. charakter wyraźnie rolniczy, przy czym tamtejsza gospodarka rolna stała na niskim poziomie. Dominowała ludność chłopska. Znaczna większość mieszkańców Wołynia (ok. 70%) była wyznania prawosławnego. Choć pod względem etnicznym wyraźna większość prawosławnych była pochodzenia ukraińskiego, to z uwagi na ponad stuletnie panowanie Rosji na tym obszarze istniały silne tendencje rusyfikacyjne, wskutek czego ukraiński ruch narodowy na tym terenie znajdował się dopiero w początkowym stadium rozwoju. Poza Ukraińcami niewielką część ludności prawosławnej stanowili etniczni Rosjanie, w przeważającej części związani z rządową administracją, wojskiem oraz cerkwią prawosławną, a także z ziemiaństwem. Ludność wyznania rzymskokatolickiego stanowiła ok. 10% całej populacji, przy czym katolicy w znacznej większości mniej lub bardziej utożsamiali się z polskością, aczkolwiek również wśród nich postępowała rusyfikacja. Katolicy byli potomkami osadzonych na Wołyniu w czasach I Rzeczypospolitej chłopów oraz drobnej szlachty. Narodowości polskiej była także większa część ziemiaństwa. Na wsi wołyńskiej istniały ponadto skupiska kolonistów czeskich i niemieckich. Z kolei niewielkie na tym terenie miasta były zdominowane przez

³Jednym z tego typu źródeł były wojenne komunikaty prasowe dotyczące m.in. walk na Wołyniu później opublikowane przez Stanisława Pomarańskiego (*Pierwsza wojna polska (1918–1920). Zbiór wojennych komunikatów prasowych Sztabu Generalnego (za czas od 26 XI 1918 r. do 20 X 1920 r.) uzupełniony komunikatami Naczelnej Komendy W.P. we Lwowie (od 2 XI 1918 r. do 23 XI 1918 r.) i Dowództwa Głównego W.P. w Poznaniu (od 11 I 1919 r. do 14 IX 1919 r.)*, Warszawa 1920). Korzystając z nich należy wszakże pamiętać, że miały w znacznym stopniu charakter propagandowy i nie zawsze były zgodne z rzeczywistością. Znacznie większą wartość badawczą mają komunikaty Oddziału III Naczelnego Dowództwa Wojsk Polskich opublikowane w tomie 1 serii „O Niepodległą i Granice” (*Komunikaty Oddziału III Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego 1919–1921*, red. M. Jabłonowski, A. Koseski, Pułtusk–Warszawa 1999). Niestety niewiele do tematu wniosły wspomnienia wojskowych zaangażowanych w te walki zarówno ze strony polskiej, jak i ukraińskiej. Zob. M. Kapustiański, *Pochód ukraińskich armij na Kijów–Odesu*, Monachium 1946; W. Oskilko, *Miż dwoma switamy*, t. 1, Równe 1924; O. Udowyczenko, *Ukrajina u wojny za derżawnist’*. *Istorija orhanizaciji i bojowych dij Ukrajinskich Zbornych Sił 1917–1921*, Winnipeg; L. Berbecki, *Pamiętniki generała broni...*, Katowice 1959; J. E. Romer, *Pamiętniki*, Lwów 1938. Informacji dotyczących bezpośrednio przebiegu walk na Wołyniu nie ma również w wydany w roku 1936 zbiorze autorstwa Edwarda Rydza-Śmigłego (*Byście o sile nie zapomnieli: rozkazy, artykuły, mowy 1904–1936*, Lwów–Warszawa 1936). Pewnych informacji o działaniach na Wołyniu mjr. Leopolda Lisa-Kuli dostarczają wspomnienia Kazimierza Iranka-Osmeckiego (*Powołanie i przeznaczenie. Wspomnienia oficera Komendy Głównej AK*, wyd. 2, Warszawa 2004), jak również odbywającego w tym czasie na Wołyniu służbę wojskową poety Władysława Broniewskiego (*Pamiętnik*, red. M. Tramer, Warszawa 2013).

ludność żydowską (ok. 13% ludności guberni)⁴. W latach 1914–1918 obszar ten przechodził bardzo burzliwy okres: na początku I wojny światowej, w latach 1915–1916, zachodnia część Wołynia została zajęta przez Austriaków, ale w roku 1916 Rosjanie odbili te tereny. W 1917 r. wojska rosyjskie stacjonujące na obszarze Wołynia opowiedziały się najpierw za rewolucją lutową, a później październikową. W następnym roku, po podpisaniu traktatu brzeskiego doszło do niemieckiej interwencji na Ukrainie, wskutek czego cały ten kraj, podobnie jak i Wołyń, znalazł się pod kontrolą Niemców oraz marionetkowego wobec nich hetmanatu Pawła Skoropadskiego. Z czasem jednak siły Niemców oraz hetmanatu zostały wyparte z Kijowa przez wojska wierne atamanowi Semenowi Petlurze. Wojska te opanowały również środkową i wschodnią część kraju. Wśród ludności tego obszaru zaczęły dominować nastroje rewolucyjne, a często także antypolskie, gdyż Polacy byli utożsamiani ze zniechęconym ziemiaństwem. W rezultacie zarówno na Ukrainie, jak i na Wołyniu doszło do licznych gwałtów (rabunków i pogromów) na polskim ziemiaństwie. W samoobronie wiele wsi zarówno ukraińskich, jak i polskich organizowało własne bojówki⁵.

Początków polsko-ukraińskiego konfliktu o Wołyń można upatrywać w wydarzeniach z 2 listopada 1918 r., a więc w czasie, gdy trwały już polsko-ukraińskie walki we Lwowie. Wówczas to bunt podnieśli czescy żołnierze austriackiego garnizonu we Włodzimierzu Wołyńskim. Wkrótce potem żołnierze zorganizowali rady narodowościowe oraz główną radę żołnierską. Tymczasem zamieszkujący to miasto Ukraińcy podporządkowali się Ukraińskiej Radzie Narodowej (URN), a następnie, w połowie listopada, miasto zostało obsadzone przez nieliczne oddziały podległe hetmanowi Skoropadskiemu⁶. Wkrótce potem pierwsze jednostki ukraińskie przekroczyły Bug, wkraczając na terytorium powiatów tomaszowskiego oraz hrubieszowskiego. Działania przeciwko nim podjęły siły polskie: szwadron jazdy (dowódca mjr Gustaw Orlicz-Dreszer) oraz dwie kompanie Polskiej Organizacji Wojskowej (POW) z Zamościa oraz Krasnegostawu, którymi dowodzili por. Wacław Michał Klaczyński oraz mjr Stanisław Tessaro⁷. Siły te szybko oczyściły Chełmszczyznę z obcych wojsk, a wkrótce potem wkroczyły na Wołyń w celu zlikwidowania komunistycznego rządu utworzonego w Lubomlu. Zadanie to wykonał zwerbowany przez mjr. Orlicza-Dreszera oddział Czechów – byłych żołnierzy armii austro-węgierskiej. Oddział ten jednak dał się również we znaki miejscowej ludności żydowskiej, która szybko wysłała do wojsk polskich

⁴Zob.: W. Mędrzecki, *op. cit.*, s. 137–141; N. Zielińska, *Wołyń podczas wojny polsko-bolszewickiej – postawy i reakcje ludności*, „Biuletyn Historii Pogranicza” 2011, nr 11, s. 19–20.

⁵W. Mędrzecki, *op. cit.*, s. 141–151; N. Zielińska, *op. cit.*, s. 17–19.

⁶H. Jabłoński, *op. cit.*, s. 45–46.

⁷S. Burhardt-Bukacki, *Relacja ... dla sekcji historyczno-operacyjnej Oddziału III Naukowo-Szkolnego Sztabu Generalnego MSWojsk. o przebiegu rozbrojenia okupantów w Lublinie*, w: *Listopad 1918 we wspomnieniach i relacjach*, Warszawa 1988, s. 57.

delegację z prośbą o przyłączenie do państwa polskiego. Żołnierze czescy wkrótce potem wypowiedzieli służbę Polakom i zdecydowali się wyjechać do swojego kraju. Z kolei sam mjr Orlicz-Dreszer pod koniec listopada zdał dowództwo nad wojskami w tym okręgu ppłk. Mieczysławowi Rys-Trojanowskiemu i udał się ze szwadronem w rejon Sokala⁸.

Aby odciążyć obrońców Lwowa, dowódca Okręgu Generalnego Lublin gen. ppor. Edward Rydz-Śmigły (od 4 listopada dowodził on wojskami polskimi na terenie dawnej austriackiej strefy okupacyjnej) zdecydował się kontynuować akcję wojskową na Wołyniu. W tym celu sformował grupę pod dowództwem mjr. Władysława Bończy-Uzdowskiego. Jeden z oddziałów wchodzących w skład tej grupy (dowódca kpt. Wacław Zbrowski) 24 listopada opanował Włodzimierz Wołyński, co spowodowało wkrótce potem protest ze strony przedstawiciela rządu URL Wiaczesława Łypynskiego⁹. Opanowane przez Polaków miasto było w tym czasie niewielką polską enklawą na Wołyniu, mającą bardzo luźny kontakt z resztą kraju. Władysław Broniewski opisał Włodzimierz jako *republikę z konstytucją stanu oblężenia*¹⁰. Niedługo potem gen. Rydz-Śmigły został przeniesiony do DOG Warszawa, a jego następcą został gen. ppor. Jan Romer. Obronę rejonu od granicy z Galicją do Dorohuska powierzył on 23 pp (lubelskiemu) pod dowództwem mjr. Leopolda Lisa-Kuli, a rejon od Dorohuska do Sławatycz obsadził 35 pp pod dowództwem ppłk. Trojanowskiego. Zadania te, jak się wkrótce okazało, przekraczały możliwości bojowe tych niewielkich liczebnie sił. Tymczasem jednak 2 stycznia 1919 r. (rozkazem Naczelnego Dowództwa nr 982/Op.) utworzono Grupę Operacyjną „Bug” pod dowództwem gen. Romera. Pod jego komendą znalazły się siły operujące w rejonie Wołynia, aczkolwiek głównym zadaniem nowego zgrupowania było prowadzenie działań w rejonie szosy Rawa Ruska-Żółkiew-Lwów oraz opanowanie rejonu pomiędzy tą szosą a linią kolejową Przemyśl-Lwów. Uderzenie rozpoczęte 6 stycznia umożliwiło dotarcie większej części sił do Lwowa, o który od listopada 1918 r. trwały walki z siłami Ukraińskiej Halickiej Armii (UHA). Do 10 stycznia nie zdołano jednak opanować całego terytorium, co zakładał plan, tym bardziej że już 12 stycznia oddziały UHA, wykorzystawszy lukę pomiędzy polskimi załogami Lwowa i Rawy Ruskiej, zajęły Żółkiew, Dublany oraz Kulików. Ponadto wskutek owej nieudanej akcji doszło do osłabienia polskich sił na Wołyniu, gdzie tymczasem od grudnia 1918 r. w rejonie Łucka i Równego zaczęły narastać siły ukraińskie z zamiarem odbicia Włodzimierza Wołyńskiego¹¹.

⁸ *Wspomnienia Gustawa Orlicza-Dreszera z czasów rozbijania władz austriackich w Chełmie*, w: *ibidem*, s. 83; P. Olstowski, *General Gustaw Orlicz-Dreszer (1889–1936). Dowódca wojskowy i działacz społeczno-polityczny*, Toruń 2000, s. 118–119.

⁹ H. Jabłoński, *op. cit.*, s. 46–49.

¹⁰ W. Broniewski, *op. cit.*, s. 76.

¹¹ R. Galuba, *op. cit.*, s. 89; H. Jabłoński, *op. cit.*, s. 49–52; M. Klimecki, *op. cit.*, s. 157–159;

Dowódcą sił ukraińskich na tym obszarze (siły te miały współpracować z wojskami Ukraińców galicyjskich) był ataman Wołodymyr Oskiłko¹². Stał on na czele grupy włodzimiersko-wołyńskiej złożonej z czterech pułków piechoty, oddziału jazdy konnej i pułku artylerii (łącznie 4 tys. piechurów, 780 kawalerzystów i 6 armat). Oprócz niej utworzono także grupę kowelską liczącą ponad 1500 piechurów¹³. Oczywistym celem tego zgrupowania było wsparcie wojsk UHA w walce z Polską¹⁴. W ocenie Grzegorza Skrukwy, formacje te miały dużą wartość bojową¹⁵. W tym czasie, w grudniu 1918 r., doszło na Ukrainie do powstania wojsk pod dowództwem Semena Petlury przeciwko popieranemu przez Niemców hetmanowi Skoropadskiemu. Siły Petlury zajęły Kijów 14 grudnia 1918 r. (tego dnia hetman Skoropadskyj opuścił miasto wraz z niemiecką załogą) i nastąpiła restytucja Ukraińskiej Republiki Ludowej (URL)¹⁶. Jak pisał później ataman Oskiłko, w czasie narady w Kijowie kilka dni później, 19 grudnia, ataman Petlura wraz z atamanem Ołeksandrem Oseckym zdecydowali się skierować znaczne siły na zachód w celu wsparcia UHA w walce z Polakami, co Oskiłko uważał zresztą za początek katastrofy państwa ukraińskiego. Jego zdaniem, oprócz dużego wówczas wpływu środowisk Ukraińców galicyjskich na Petlurę, na tej decyzji zaważyły także socjalistyczne przekonania samego atamana. Według Oskiłki, perspektywa wojny z zachodnim kapitalizmem oraz Polską spędzała ukraińskiemu wodzowi sen z powiek¹⁷. Ataman Petlura jest przedstawiany jako zwolennik porozumienia polsko-ukraińskiego m.in. przez Michała Klimeckiego, który opisuje kulisy początków negocjacji pomiędzy tymże a stroną polską. Jednakże owe negocjacje rozpoczęły się dopiero na początku stycznia 1919 r., w chwili znacznego zagrożenia dla URL ze strony Armii Czerwonej. Jednocześnie ten sam badacz zwracał uwagę na dominację antypolskich poglądów wśród politycznych elit URL¹⁸. W związku z tym nie jest wykluczone, że przekaz atamana

Pierwsza wojna polska (1918–1920). Zbiór wojennych komunikatów..., s. 7; M. Wrzosek, *Wojny o granice Polski Odrodzonej 1918–1921*, Warszawa 1992, s. 183.

¹² Wołodymyr Oskiłko, ur. w Horodku pod Równem, były oficer armii carskiej i komisarz Rządu Tymczasowego w Tule. Od jesieni 1918 r. członek Sztabu Generalnego wojsk URL. A. Kolańczuk, *Ukraińscy generałowie w Polsce. Emigranci polityczni w latach 1920–1939. Słownik biograficzny*, Przemyśl 2009, s. 179.

¹³ O. Krasiński, *Stosunki polsko-ukraińskie w latach 1917–1923*, Gniezno–Poznań 2010, s. 150; M. Wrzosek, *op. cit.*, s. 185.

¹⁴ A. Nowak, *Polska i trzy Rosje. Studium polityki wschodniej Józefa Piłsudskiego (do kwietnia 1920 roku)*, Kraków 2008, s. 234.

¹⁵ G. Skrukwa, *Formacje wojskowe ukraińskiej „rewolucji narodowej” 1914–1921*, Toruń 2007, s. 375.

¹⁶ A. Chojnowski, J. J. Bruski, *Ukraina*, Warszawa 2006, s. 41; G. Skrukwa, *op. cit.*, s. 343–362.

¹⁷ Zob. W. Oskiłko, *op. cit.*, s. 16–18. Zdaniem Grzegorza Skrukwy (*op. cit.*, s. 372, przyp. 96), relacja Oskiłki jest tendencyjna, gdyż jej autor chciał się w niej przedstawić polskiej opinii publicznej jako polonofil, a jednocześnie skompromitować Petlurę.

¹⁸ Zob. M. Klimecki, *Polsko-ukraińskie negocjacje rozejmowe listopad 1918–grudzień 1919*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1997, nr 1–2, s. 92–93; *idem*, *Wojna czy pokój. Polsko-ukraińskie negocjacje 1918–1921*, w: *Polska i Ukraina. Sejusz 1920 roku i jego następstwa*, Toruń 1997, s. 48.

Oskłki dotyczące poglądów Petlury wobec Polski w grudniu 1918 r. był prawdziwy, a dopiero zagrożenie ze strony bolszewickiej Rosji skłoniło ukraińskiego atamana do zmiany poglądów.

Dnia 18 grudnia 1918 r. polska załoga we Włodzimierzu Wołyńskim otrzymała pewne wzmocnienie. Do miasta dotarł bowiem szwadron jazdy pod dowództwem rtm. Feliksa Jaworskiego, wspierany przez mały oddział dowodzony przez urodzonych w Królestwie Kongresowym Rosjan – braci Jerzego i Andrzeja Golikowów. Sam rtm. Jaworski, jak trafnie opisał go Aleksander Smoliński, był *oficerem w typie watażki, sprawującym nad podwładnymi władzę równą Bogu*¹⁹. O rtm. Jaworskim i jego ludziach w następujący sposób pisała Zofia Kossak-Szczucka: *Oddział ten składał się prawie wyłącznie ze starych zabijaków, nieulekłych w bitwie, straszliwych w spotkaniu, surowych i karnych, nie dziwiących się niczemu. (...) Nie ulega wątpliwości, że partyzanci nie byłiby sobą, gdyby nie mieli Jaworskiego, Jaworski zaś byłby niczym, gdyby nie miał partyzantów. Szwadron i dowódca tak dopełniali się ściśle, że trudno było pomyśleć jedno bez drugiego*²⁰. Szwadron ten, sformowany wcześniej na Ukrainie, brał udział w obronie tamtejszej ludności polskiej przed bolszewikami oraz zbolszewizowanymi grupami chłopskimi. Żołnierze Jaworskiego, przypominający wyglądem Rosjan i Ukraińców, wzbudzali popłoch wśród miejscowej ludności żydowskiej. W czasie przedzierania się na tereny opanowane przez Polaków szwadron walczył z wojskami URL oraz bandami chłopskimi, wskutek czego poniósł znaczne straty. Jego siły, wynoszące na początku 140 ludzi (bez 60 ludzi z oddziału braci Golikowów) i 4 karabiny maszynowe, po przybyciu do Włodzimierza liczyły zaledwie 42 ludzi i 4 kaemy. Wkrótce jednak, dzięki licznemu napływowi ochotników (stanowili oni $\frac{3}{4}$ oddziału), do końca stycznia 1919 r. jego siły wzrosły do 8 oficerów, 102 podoficerów i szeregowych żołnierzy oraz 93 koni i 4 kaemów²¹. Mimo niewątpliwej waleczności żołnierze rtm. Jaworskiego w czasie pobytu szwadronu na Wołyniu dopuścili się licznych rabunków i gwałtów na miejscowej ludności ukraińskiej, co nastawiało ją nieprzychylnie do polskiej władzy na tym terenie. Co ciekawe, jego członkowie, nazywani przez miejscowych *hajdamakami* czy *hetmańcami*²², nie byli identyfikowani z wojskiem polskim, co chroniło miejscową ludność polską przed

¹⁹ A. Smoliński, *Jazda Rzeczypospolitej Polskiej w okresie od 12 X 1918 do 25 IV 1920*, Toruń 2000, s. 83.

²⁰ Z. Kossak-Szczucka, *Pożoga. Wspomnienia z Wołynia 1917–1919*, Warszawa 1996, s. 82–85.

²¹ Zob. A. Smoliński, *op. cit.*, s. 83–85.

²² Archiwum Akt Nowych (dalej – AAN), Towarzystwo Straży Kresowej (dalej – TSK), sygn. 337, Wydział Organizacyjny. Raporty powiatu łuckiego 1919 r., k. 2–3, Wyciąg z raportu instruktora na powiat łucki z ostatnich dni marca; sygn. 338, Wydział Organizacyjny. Raporty powiatu rówieńskiego 1919 r., k. 6, Raport instruktora „Straży Kresowej” na powiat Równo za czas od 20 V do 10 VI 1919 r. Stosunek „jaworczyków” do ukraińskich chłopów opisał Władysław Broniewski (*op. cit.*, s. 79–81, 469).

odwetem ze strony Ukraińców²³. Bezprawne rekwizycje i nadużycia, a także zbyt brutalne obchodzenie się z miejscową ludnością ukraińską – to zresztą grzechy dość często popełniane przez poszczególnych żołnierzy polskich, na co zwracało uwagę w licznych rozkazach dowództwo, apelując do oficerów o ukrócenie tego typu zachowań²⁴. Zwracano przy tym uwagę, że ukraińska ludność Wołynia, na początku wobec polskich wojsk *częściej obojętna niż wroga*, mogłaby się wskutek tego zwrócić przeciwko nim²⁵.

W wydanym 10 stycznia 1919 r. memoriale szef Sztabu Generalnego WP gen. ppor. Stanisław Szeptycki wyznaczył najważniejsze cele dla nowo powstałej armii polskiej. Jednym z nich było *ustalenie sprawiedliwej granicy na Wołyniu*²⁶, którego terytorium, podobnie jak Galicji Wschodniej, było wówczas objęte konfliktem polsko-ukraińskim. Realizując to zadanie, jeszcze tego samego dnia szwadron Jaworskiego podjął działania zwiadowcze z zamiarem przeprowadzenia wypadu za Bug i zaatakowania sił ukraińskich stacjonujących w Tudorkowicach i Wojsławicach. Plany te jednak spełzyły na niczym z powodu zniszczenia bądź uszkodzenia mostów na Bugu w rejonie Żdżarowa, Skomoroch i Tartakowa, a także kry na Bugu. Tymczasem z Łucka do Oddziału III ND WP napływały informacje o ukraińskich posiłkach przybywających w kierunku Włodzimierza Wołyńskiego. Już 13 stycznia oddział Jaworskiego w czasie zwiadu został ostrzeżony przez ukraińską artylerię, o godz. 4.00 rano tego samego dnia z pomocą przysłała mu kompania piechoty z Włodzimierza Wołyńskiego. Następnego dnia 150-osobowy pododdział piechoty pod dowództwem kpt. Zbrowskiego uderzył pod Wojnicą na podobno liczniejsze (według polskich źródeł aż czterokrotnie) siły ukraińskie. Rezultatem tego starcia było rozbitcie sił ukraińskich, opanowanie wsi Pawłowice i Wojnice oraz zdobycie 2 armat, 2 karabinów maszynowych, miotacza min a także wzięcie do niewoli 4 oficerów i kilkunastu szeregowych. W walkach tych miały się zasłużyć pododdziały rtm. Jaworskiego oraz por. Kazimierza Jasińskiego²⁷. Zdobyte w czasie tej bitwy działa włączono do II plutonu artylerii konnej kpt. Jerzego Golikowa, który to pluton dzięki temu rozrósł się do liczącej 4 działa baterii artylerii konnej²⁸. Według strony polskiej, główną przyczyną

²³ AAN, TSK, sygn. 337, k. 10, Raport polityczny za czas 26 III–13 IV 1919.

²⁴ Centralne Archiwum Wojskowe (dalej – CAW), Grupa Operacyjna płk. Kopczyńskiego (dalej – GOpK), sygn. I.312.21.1, Rozkaz nr 4 dow. grupy gen. Śmigłego-Rydza, brak paginy (dalej – b.p.); Rozkaz nr 5 dow. grupy gen. Śmigłego-Rydza, b.p.; Rozkaz nr 6 dow. grupy gen. Śmigłego-Rydza, b.p.; Rozkaz nr 8 dow. grupy gen. Śmigłego-Rydza, b.p.

²⁵ *Ibidem*, Rozkaz nr 4 dow. grupy gen. Śmigłego-Rydza, b.p.

²⁶ Zob. R. Galuba, *op. cit.*, s. 92.

²⁷ *Raport operacyjny (poranny) 12 I 1919 r.*, w: *Komunikaty Oddziału III...*, s. 19; *Raport operacyjny (wieczorny) 13 I 1919 r.*, w: *ibidem*, s. 21; *Raport operacyjny (poranny) 14 I 1919 r.*, w: *ibidem*, s. 22; *Raport operacyjny (poranny) 15 I 1919 r.*, w: *ibidem*, s. 23; *Pierwsza wojna polska (1918–1920). Zbiór wojennych komunikatów...*, s. 22.

²⁸ A. Smoliński, *op. cit.*, s. 84–85.

niepowodzenia przeciwników miało być samowolne opuszczenie pozycji przez żołnierzy ukraińskich. Co więcej, mieli oni również zamordować ordynansa wysłanego z raportem do dowództwa²⁹.

Zwiad do Wojnicy, przeprowadzony 16 stycznia przez pociąg pancerny z Włodzimierza Wołyńskiego, nie natknął się na siły ukraińskie. Tymczasem rozbici pod tą miejscowością Ukraińcy wycofali się w rejon Łucka, gdzie wkrótce się przeorganizowali i zaczęli się gromadzić na południe od Włodzimierza³⁰. Siły atamana Oskilki podjęły próbę opanowania głównej polskiej bazy w tym rejonie. Już 18 stycznia awangardy sił ukraińskich na Wołyniu ruszyły w kierunku zachodnim: 47 dywizja rozpoczęła marsz na Włodzimierz Wołyński, a 48 na Sokal³¹. Raport wieczorny z 19 stycznia informował o ześrodkowującej się w Łucku ukraińskiej brygadzie piechoty wzmocnionej artylerią i karabinami maszynowymi. Ukraińska straż przednia obsadziła Torczyn³². Polskie panowanie we Włodzimierzu Wołyńskim było poważnie zagrożone. W nocy z 19 na 20 stycznia wchodzący w skład wspomnianej 47 dywizji zagon bojowy „Wołodymyr Wołyńskij” (dwie sotnie sotników Bundy i Tockiego) rozpoczął natarcie w kierunku na Włodzimierz Wołyński³³. Nad ranem 21 stycznia siły ukraińskie (ok. 2 pułki piechoty, artyleria oraz ok. 400 konnych) zaatakowały miasto, którego polska załoga liczyła wówczas ok. 5 kompanii piechoty, jedną armatę i ok. 70 konnych³⁴. Początkowo natarcie ukraińskie załamało się w ogniu polskiego karabinu maszynowego ustawionego na wieży kościelnej. Polacy zdobyli wówczas 2 karabiny maszynowe oraz wzięli wielu jeńców, w tym podpułkownika i sztabkapitana. Wkrótce jednak okazało się, że miasto zaatakowała tylko jedna kompania, podczas gdy główne siły zostały rzucone na Mikulicze, gdzie strona ukraińska spodziewała się głównych sił polskich. Po paru godzinach walk broniąca się tam kompania ppor. Ignacego Włostowskiego została zmuszona do odwrotu. Jeszcze tej samej nocy główne siły ukraińskie (wsparte przez samochód pancerny) zaatakowały miasto, zmuszając wojska polskie do odwrotu. Przed wycofaniem się z miasta Polacy zniszczyli tamtejszy most. Wkraczające do miasta wojska ukraińskie miały zostać entuzjastycznie powitane przez miejscową ludność żydowską³⁵. Co ciekawe, oficjalny komunikat prasowy Sztabu Generalnego WP początkowo podał informację o odparciu ataku

²⁹ CAW, GOpK, sygn. I.312.21.5, k. 5, Raport informacyjny wojskowy z 1 II 1919.

³⁰ *Raport operacyjny (poranny) 16 I 1919 r.*, w: *Komunikaty Oddziału III...*, s. 24; *Raport operacyjny (wieczorny) 16 I 1919 r.*, w: *ibidem*, s. 25.

³¹ W. Oskilko, *op. cit.*, s. 18 (tu data według kalendarza juliańskiego – 5 I).

³² *Raport operacyjny (wieczorny) 19 I 1919 r.*, w: *Komunikaty Oddziału III...*, s. 28.

³³ A. Riczynskij, *Boji za Wołodymyr Wołyńskij*, „Litopis Czerwonoi Kałyny” 1930, nr 7–8, s. 15–16 (tu data według kalendarza juliańskiego – w nocy z 6 na 7 I).

³⁴ *Komunikat operacyjny (wieczorny) 22 I 1919 r.*, w: *Komunikaty Oddziału III...*, s. 30.

³⁵ W. Broniewski, *op. cit.*, s. 93–97.

na miasto oraz wzięciu wielu jeńców, w tym ukraińskiego dowódcy (którego „awansowano” na pułkownika). Dopiero komunikat z następnego dnia głosił: *Pod naporem przeważających sił nieprzyjacielskich oddziały nasze przejściowo opuściły Włodzimierz Wołyński*³⁶. Straty polskie poniesione w walce o miasto nie są znane, choć według Arsenija Riczyńskiego miały być znaczne³⁷. Po stronie ukraińskiej zginęło 12 ludzi³⁸. Ze strony polskiej znacznie więcej szczęścia miała Grupa Uhnowska, która dzięki połączonym działaniom majorów Tadeusza Piskora, Leopolda Lisa-Kuli, Stanisława Laudańskiego, rtm. Antoniego Wołkowickiego i kpt. Mieczysława Rawicz-Mysłowskiego rozbiła siły ukraińskie w rejonie wsi Poddębce, Michałówka, Józefówka. Polacy prawdopodobnie zadali Ukraińcom ciężkie straty w ludziach i w sprzęcie bojowym; zdobyli 2 karabiny maszynowe i wzięli do niewoli ok. 100 żołnierzy nieprzyjaciela. Ukraiński kontratak, udaremniiony ogniem karabinów maszynowych grupy mjr. Lisa-Kuli, przyniósł stronie ukraińskiej stratę kolejnych kilkudziesięciu zabitych³⁹.

Utrata Włodzimierza Wołyńskiego, będąca poważną porażką strony polskiej, okazała się bardzo brzemienna w skutki dla dalszych polskich działań na Wołyniu. Decyzją z 22 stycznia (pismo operacyjne nr 174) utworzono grupę pod dowództwem gen. Stefana Majewskiego w składzie: 35 pp ppłk. Trojanowskiego, I i II batalion 32 pp, II batalion 28 pp, 1 szwadron 2 p.uł, 3 szwadron 8 p.uł i 2 bateria 8 pap⁴⁰. Grupie powierzono utrzymanie Chełmszczyzny, jak również współdziałanie z grupami generałów Jana Romera i Antoniego Listowskiego⁴¹. Tymczasem jeszcze 21 stycznia dowództwo Grupy Operacyjnej „Bug” skierowało w stronę Włodzimierza Wołyńskiego pół batalionu piechoty z Zamościa (2 kompanie I batalionu 17 pp; 8 oficerów i 250 szeregowych) pod dowództwem por. Jana Kotowicza i 3 baterię artylerii konnej. W Uściługu siły te zostały podporządkowane grupie mjr. Bończy-Uzdowskiego, a następnie, w nocy z 22 na 23 stycznia, uderzyły na Włodzimierz. Początkowo atak przyniósł powodzenie (zdobyto pierwszą linię okopów nieprzyjaciela), lecz natarcie na prawym skrzydle utknęło ze względu na zbyt małe siły zaangażowane w walce na tym odcinku. Straty półbatalionu wyniosły 5 zabitych (m.in. zginął chor. Jan Dobrowolski,

³⁶ *Pierwsza wojna polska (1918–1920). Zbiór wojennych komunikatów...*, s. 24. Informację o odparciu ukraińskiego ataku 21 I powtórzyli za tym komunikatem Grzegorz Łukomski i Bogusław Polak (*op. cit.*, s. 158).

³⁷ A. Riczyński, *op. cit.*, s. 15–16. Władysław Broniewski (*op. cit.*, s. 93, 471) wymienia nazwiska 5 żołnierzy 35 pp poległych w pierwszej fazie bitwy. Byli to: kpr. Piotr Kubicki oraz szeregowi: Józef Nachajski *vel* Nahajski, Kiszkowski, Oktawian Sadowski i Oktawian Witkowski „Podolak”.

³⁸ Wśród poległych Ukraińców byli m.in. Jewdokim Matwijczuk, Łukasz Biczuk oraz Łukasz Janczuk. Zob. A. Riczyński, *op. cit.*, s. 16.

³⁹ *Komunikat operacyjny (wieczorny) 22 I 1919 r.*, w: *Komunikaty Oddziału III...*, s. 30.

⁴⁰ H. Jabłoński, *op. cit.*, s. 52.

⁴¹ Zapewne ze względu na to, że siedziba dowództwa znajdowała się w Chełmie, w opracowaniach grupa ta jest nazywana „chełmską”. Por. m.in. biogram gen. Stefana Majewskiego w słowniku autorstwa Henryka P. Koska (*Generacja polska*, t. 2, Pruszków 2001, s. 11).

zabity od ognia karabinu maszynowego w zabarykadowanym domu) oraz 7 rannych⁴². Kolejny atak grupy mjr. Bończy-Uzdowskiego doprowadził jednak 24 stycznia o godz. 11.00 do odzyskania przez Polaków miasta. Zwycięzcy wzięli do niewoli dowódcę 5 sotni piechoty, a także oficera i 21 szeregowców; zdobyto też wiele sztuk amunicji. Oddziały ukraińskie z Włodzimierza Wołyńskiego wycofały się nie niepokojone przez stronę polską na wschód – do Łucka, oraz na południe – do Bubnowa⁴³. Według Arsenija Riczynskiego, przyczyny opuszczenia miasta przez siły ukraińskie tkwiły w niewielkiej liczebności załogi oraz braku wsparcia ze strony zdemoralizowanych pułków – jampolskiego i krzemienieckiego⁴⁴. Ponadto w tym samym czasie inne siły ukraińskie były zgrupowane w Berezowiczach (sotnia piechoty), w Jakowiczach (sotnia piechoty), w Wojnicy (sotnia piechoty), w Pawłowicach (sotnia piechoty i 12 dział), w Rogoźnie (500 kozaków) i w Porycku (jeden batalion strzelców). Liczebność każdej z sotni miała wynosić po ok. 380 żołnierzy⁴⁵. Znacznie mniej szczęścia niż grupa mjr. Bończy-Uzdowskiego miała dowodzona przez ppor. Józefa Peckę 4 kompania (23 pp), która atakując dzień później Turzysk (według porannego raportu z 24 stycznia miejscowość ta miała być obsadzona jedynie przez pododdział jazdy w sile 50 kawalerzystów) została odparta przez znacznie liczniejsze siły ukraińskie (według wstępnych polskich szacunków, zapewne przesadzonych, liczące przeszło 1000 piechurów, 4 działa i 20 kaemów). Straty strony polskiej wyniosły 10 zabitych i 30 rannych (w tym dowódca kompanii). Po starciu 4 kompania została złuzowana przez 3 kompanię 32 pp⁴⁶.

Po wygraniu potyczki pod Turzyskiem Ukraińcy przesunęli się w stronę Dolska. W rejon tej wsi z Maciejowa polskie dowództwo skierowało I batalion 32 pp, wsparty przez pociąg pancerny nr 16. Tymczasem w nocy z 25 na 26 stycznia na wojska ukraińskie zgrupowane w Murzysku ponownie uderzyły siły 4 kompanii 23 pp, tym razem pod dowództwem por. Stanisława Jarosza. Atak odniósł sukces: Ukraińcy zostali zmuszeni do odwrotu w kierunku południowo-wschodnim, utraciwszy przy tym 40 zabitych. Całkowite straty 4 kompanii wyniosły 11 zabitych, 23 rannych i 6 zaginionych⁴⁷. Mimo końcowego zwycięstwa dowódca 32 pp ppłk Jan Sandecki krytycznie ocenił udział w akcji dowódcy

⁴² W. Ciepiewski, *Zarys historii wojennej 17-go pułku piechoty*, Warszawa 1929, s. 8–9; J. Majka, *Dzieje 17-go pułku piechoty (Ziemi Rzeszowskiej) 1918–1939*, Rzeszów 2009, s. 21–22; *Komunikat operacyjny (wieczorny) 22 I 1919 r.*, w: *Komunikaty Oddziału III...*, s. 30.

⁴³ H. Jabłoński, *op. cit.*, s. 52; *Raport operacyjny (poranny) 25 I 1919 r.*, w: *Komunikaty Oddziału III...*, s. 33; *Komunikat operacyjny (poranny) 26 I 1919 r.*, w: *ibidem*, s. 34.

⁴⁴ A. Riczynskij, *op. cit.*, s. 16.

⁴⁵ *Komunikat operacyjny (poranny) 26 I 1919 r.*, w: *Komunikaty Oddziału III...*, s. 35.

⁴⁶ *Komunikat operacyjny (poranny) 24 I 1919 r.*, w: *ibidem*, s. 31; *Komunikat operacyjny (poranny) 26 I 1919 r.*, w: *ibidem*, s. 35.

⁴⁷ S. Horasymow, *Zarys historii wojennej 32-go pułku piechoty*, Warszawa 1928, s. 6–7; H. Jabłoński, *op. cit.*, s. 52; *Komunikat operacyjny (poranny) 27 I 1919 r.*, w: *Komunikaty Oddziału III...*, s. 35.

I batalionu 32 pp por. Jędrzejewskiego, który w czasie natarcia miał wystawić placówki na kierunku zachodnim i północnym, zamiast na obsadzonym przez nieprzyjaciela kierunku południowym. Batalion ppor. Jędrzejewskiego miał mieć również kłopoty z utrzymaniem karność, a jego żołnierze w czasie służby mieli dopuszczać się licznych nadużyć⁴⁸. Po tym zwycięstwie gen. Majewski rozkazał obsadzić miejscowość Rużyn siłami 1 kompanii oraz przeprowadzić rozpoznanie w stronę Radowicz i Tuliczowa. Tymczasem następnego dnia siły ukraińskie, które otrzymały wsparcie w postaci sprowadzonej z Sokala ok. 500-osobowej sotni kołomyjskiej, podjęły kolejną próbę odzyskania Włodzimierza Wołyńskiego. Atak ten jednak został odparty pod wsią Zimno i przyniósł Ukraińcom duże straty (mimo że na samym początku wojskom ukraińskim udało się wyprzeć z Zimna dowodzony przez por. Juliana Janowskiego pluton II batalionu 32 pp). Straty strony polskiej wyniosły 3 zabitych i 12 rannych (w tym jeden oficer)⁴⁹. Pobici Ukraińcy wycofali się w stronę Torczyna, gdzie oczekiwali na wsparcie ze strony 6 sotni piechoty z Dubna. Wkrótce strona polska otrzymała również meldunki o koncentracji sił ukraińskich w okolicach Łucka, Kiwerc oraz Rożyszcz. Jednocześnie na terenach zajętych przez stronę polską, ze względu na wrogi stosunek miejscowej ludności ukraińskiej do Polaków, zobowiązano tę ludność do oddania posiadanej przez nią broni⁵⁰.

Do kolejnego znaczącego starcia doszło 29 stycznia. Siły 5 kompanii 29 pp pod dowództwem ppor. Stefana Helintowskiego maszerowały z Dołhobyczowa w kierunku Szulmowa. Żołnierze polscy, mimo ognia ukraińskiej artylerii i 3 kaemów od strony Weręża, zdołali przełamać ukraińskie pozycje i opanować Szulmów. Wkrótce potem pluton ppor. Antoniego Goszniewicza, odpartszy ataki Ukraińców, zajął dwór pod Horodyszczami. Wkrótce jednak strona ukraińska otrzymała posiłki i przystąpiła do poprzedzonego ostrzałem artyleryjskim kontrataku. Został on wyprowadzony w nocy z 1 na 2 lutego siłami 5 sotni piechoty wzmocnionej karabinami maszynowymi i 70 kawalerzystami. Ukraińcy nacierali 4 razy, ale każdy z ataków się załamywał. Straty ukraińskie w tym starciu wyniosły 12 zabitych i 40 rannych, polskie – 4 zabitych i 18 rannych. Do końca stycznia Polacy panowali na obszarze na zachód od linii kolejowej Włodzimierz Wołyński–Kowel do wsi Rużyn⁵¹.

⁴⁸ CAW, GOpK, sygn. I.312.21.3, Dowództwo wojsk ppłk. Sandeckiego do dowództwa grupy gen. Śmigłego-Rydza w Kowlu, b.p.

⁴⁹ S. Horasymow, *op. cit.*, s. 7; *Komunikat operacyjny (poranny) 27 I 1919 r.*, w: *Komunikaty Oddziału III...*, s. 35; *Komunikat operacyjny (poranny) 28 I 1919 r.*, w: *ibidem*, s. 37; *Komunikat operacyjny (wieczorny) 28 I 1919 r.*, w: *ibidem*, s. 38.

⁵⁰ *Ibidem*; *Komunikat operacyjny (poranny) 29 I 1919 r.*, w: *ibidem*, s. 39; *Komunikat operacyjny (wieczorny) 29 I 1919 r.*, w: *ibidem*, s. 39; *Komunikat operacyjny (poranny) 31 I 1919 r.*, w: *ibidem*, s. 41.

⁵¹ T. Nowicki, *Zarys historii wojennej 27-go pułku piechoty*, Warszawa 1929, s. 6–7; *Komunikat operacyjny (poranny) 31 I 1919 r.*, w: *Komunikaty Oddziału III...*, s. 41; *Komunikat operacyjny*

W tym czasie, 27 stycznia, grupa gen. Majewskiego składała się z 6 batalionów piechoty, baterii artylerii, 3 szwadronów kawalerii oraz pociągu pancernego⁵². Szybko stało się jasne, że główną rolę w tym konflikcie odegrają linie kolejowe, gdyż ze względu na trwającą wówczas zimę kolej była w wielu wypadkach jedynym środkiem umożliwiającym transport wojsk i zaopatrzenia⁵³. Ponadto strona polska wykorzystywała w działaniach ofensywnych pociągi pancerne. Ukraińcy zwalczali je przez puszczanie na nie parowozów bądź składów towarowych (co nie przynosiło żadnych efektów), a także niszczenie szyn bądź blokowanie torów barykadami lub wagonami (co najwyżej mogło opóźnić działania pociągów pancernych)⁵⁴. Działania wojsk ukraińskich na Wołyniu w połowie stycznia z pewnością utrudniała obecność na ich tyłach (w rejonie Sarn, Kowla i Owrucza) pińskiego zgrupowania bojowego 17 Dywizji Strzelców Armii Czerwonej⁵⁵, na co zwracali uwagę w późniejszym okresie badacze ukraińscy⁵⁶.

Pod koniec stycznia dowództwo grupy gen. Majewskiego wciąż stacjonowało w Chełmie, dowództwo podgrupy mjr. Bończy-Uzdowskiego we Włodzimierzu Wołyńskim, a dowództwo podgrupy ppłk. Jana Sandeckiego w Maciejowie. Priorytetem dla strony polskiej stało się opanowanie Kowla, który był drugim oprócz Włodzimierza Wołyńskiego większym miastem tej części Wołynia (będącego podówczas przede wszystkim obszarem rolniczym), jak również głównym węzłem kolejowym regionu⁵⁷. W tym czasie miasto wciąż było obsadzone przez wojska niemieckie, aczkolwiek już przygotowywały się one do ewakuacji. Obecność wojsk niemieckich w Kowlu była pozostałością po wspomnianej wcześniej wyprawie tych wojsk na Ukrainę. Wówczas to Bawarska Dywizja Kawalerii zainstalowała w Kowlu tzw. Inspekcję Bezpieczeństwa, której zadaniem miało być utrzymanie dyscypliny i porządku wśród wojsk niemieckich⁵⁸. W czasie ewakuowania się z Kowla niemieckiego garnizonu rozpoczęła funkcjonowanie konspiracyjna milicja ukraińska, która czyniła przygotowania do przejęcia miasta⁵⁹. Załączki własnej milicji zaczęła tworzyć również miejscowa ludność żydowska.

(*wieczorny*) 31 I 1919 r., w: *ibidem*, s. 43.

⁵² W. Hupert, *op. cit.*, s. 13.

⁵³ Zob. J. Ślipiec, *Drogi niepodległości – Polska i Ukraina 1918–1921*, Warszawa 1999, s. 112–113.

⁵⁴ Por. J. Odziemkowski, *Polskie kolejnictwo wojskowe na froncie wschodnim 1918–1920*, Kraków 2011, s. 92.

⁵⁵ Zob. *Prikaz wojskam zapadnoj armii o dalniejszem prodwizenii na zapad*, w: *Diriektiwy komandowanija frontow Krasnoj Armii (1917–1922 gg.)*. *Sbornik dokumentow*, t. 1, Moskwa 1971, s. 510.

⁵⁶ Zob. O. Krasiewski, *op. cit.*, s. 150. Jednocześnie autor ten błędnie podaje, jakoby już w styczniu 1919 r. dowódcą sił polskich w tym regionie był gen. Edward Śmigły-Rydz.

⁵⁷ H. Jabłoński, *op. cit.*, s. 53.

⁵⁸ W. Mędrzecki, *Niemiecka interwencja militarna na Ukrainie w 1918 roku*, Warszawa 2000, s. 294.

⁵⁹ CAW, GOpK, sygn. I.312.21.5, k. 6, Raport informacyjny wojskowy z 1 II 1919 r.; H. Jabłoński, *op. cit.*, s. 53.

Ludność ta, obawiając się pogromu po przejściu miasta przez Ukraińców, wysłała delegację do ppłk. Sandeckiego z prośbą o przejście miasta przez Polaków⁶⁰.

Decyzją polskiego naczelnego dowództwa z 30 stycznia (została ona wykonana 3 dni później) gen. Majewskiego zastąpił na stanowisku dowódcy grupy gen. Edward Rydz-Śmigły. Nowy dowódca bezzwłocznie rozpoczął przygotowania do akcji mającej na celu zajęcie Kowla, który – jak donosiły raporty wywiadu – miał być opuszczony przez wojska niemieckie w przeciągu kilku najbliższych dni⁶¹. W tym czasie w polskiej prasie pojawiły się spekulacje, jakoby Niemcy zawarli z Ukraińcami porozumienie o przekazaniu im Kowla⁶². Zapewne jednym z elementów przygotowań do ewakuacji było ostrzelanie 1 lutego polskich pozycji pod Koszarami przez niemiecki pociąg pancerny⁶³. W chwili objęcia dowództwa nad grupą przez gen. Rydza-Śmigłego liczyła ona 185 oficerów, 4457 podoficerów i szeregowców oraz 1030 koni⁶⁴. Ponadto owej grupie przydzielono 3 eskadrę lotniczą z Lublina (jej wyposażenie stanowiło początkowo 6, a później 9 przestarzałych samolotów: LVG C.V, LVG C.VI, DFW C.V, Albatros D.III). Eskadra operowała na obszarze pomiędzy Brześciem nad Bugiem a Włodzimierzem Wołyńskim. Zła pogoda, a także kłopoty ze sprzętem i infrastrukturą sprawiły, że nie odegrała ona jednak poważniejszej roli w walkach. Jej pierwszy lot bojowy odbył się dopiero 15 lutego. Później eskadra została podzielona na część bojową i gospodarczą. Tę pierwszą przeniesiono do Kowla, drugą zaś pozostawiono w Lublinie⁶⁵.

Dnia 4 lutego, wkrótce po opuszczeniu miasta przez Niemców (zdążyli je przedtem podpalić) o godz. 19.00 na Kowel uderzyły z kierunku północnego siły 3 szwadronu 8 p.uł i szwadronu kaemów, od strony zachodniej siły II batalionu 28 pp oraz 2 baterii 8 pap, a od południa siły II batalionu 32 pp wsparte przez pociągi pancerne nr 15 „Paderewski” oraz 16 „Mściciel”, i po krótkim starciu zmusiły siły miejscowej milicji ukraińskiej do opuszczenia miasta⁶⁶. W walce

⁶⁰ S. Horasymow, *op. cit.*, s. 7; *Komunikat operacyjny (poranny) 1 II 1919 r.*, w: *Komunikaty Oddziału III...*, s. 44; *Komunikat operacyjny (wieczorny) 7 II 1919 r.*, w: *ibidem*, s. 48.

⁶¹ M. Jabłonowski, P. Stawecki, *Następca Komendanta Edward Śmigły-Rydz. Materiały do biografii*, Pułtusk 1998, s. 49; H. Jabłoński, *op. cit.*, s. 53; J. Ślipiec, *op. cit.*, s. 20.

⁶² Zob. M. Figura, *op. cit.*, s. 103.

⁶³ *Komunikat operacyjny (wieczorny) 1 II 1919 r.*, w: *ibidem*, s. 45; *Komunikat operacyjny (poranny) 7 II 1919 r.* w: *ibidem*, s. 47.

⁶⁴ H. Jabłoński, *op. cit.*, s. 53.

⁶⁵ T. Kopański, *Lotnictwo polskie w kampanii polsko-ukraińskiej 1918–1919*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1990, nr 1–2, s. 151–152; H. Mordawski, *Polskie lotnictwo wojskowe 1918–1920. Narodziny i walka*, Wrocław 2009, s. 124–125; *Udział 3 eskadry lotniczej w działaniach zaczepnych na Ukrainie*, „Przegląd Lotniczy” 1928, nr 2, s. 28.

⁶⁶ S. Horasymow, *op. cit.*, s. 7–8 (tu informacja, jakoby w ataku na Kowel brały udział siły I i II batalionu z 32 pp; pociąg pancerny nr 16 występuje pod nazwą „Gwiazda Przewodnia”); H. Jabłoński, *op. cit.*, s. 53; A. J. Ostrówka, *Pociągi pancerne wojska polskiego 1918–1939*, Toruń 2004, s. 91.

wziął także udział 1 szwadron 2 Pułku Ułanów Grochowskich pod dowództwem rtm. Wincentego Jasiewicza⁶⁷. Dowództwo grupy gen. Rydza-Śmigłego za udział w akcji wyróżniło później grupę ppłk. Sandeckiego oraz indywidualnie por. Józefa Dembińskiego⁶⁸. Zdaniem dowódcy grupy, gen. Śmigłego-Rydza do zajęcia miasta wydatnie przyczyniły się również działania wywiadowcze por. Adama Kowalskiego oraz sprawne zorganizowanie transportu kolejowego przez kierownika kolei wojskowych kpt. Zegieszowskiego⁶⁹.

Po zdobyciu Kowla wojska polskie kontynuowały akcję. W nocy z 5 na 6 lutego, w czasie wypadu wzdłuż linii kolejowej Kowel–Hołoby, siły polskie opanowały wieś Drozdowice. Pociąg pancerny „Paderewski” ruszył w stronę Hołob, gdzie znajdował się ukraiński tabor kolejowy, odcięty od własnych sił po wysadzeniu mostu kolejowego przez Niemców. Tabor był pilnowany przez nie-liczne siły ukraińskie złożone z kolejarzy i milicji. Ukraińcy starali się naprawić most przed przybyciem wojsk polskich. Wkrótce siły 6 i 7 kompanii II batalionu 28 pp zaatakowały na bagnety 3 sotnie ukraińskie i wyparły je z Hołob. Polacy zdobyli ok. 50 wagonów kolejowych wraz z materiałami wojskowymi, a także działo i 3 kaemy. Pobici Ukraińcy wycofali się do Rożyszcza. Ponadto w czasie walk jeden z polskich oddziałów miał zniszczyć most na Styrze w rejonie Hołob. Tory w Hołobach zostały zabezpieczone przez siły 1 kompanii 32 pp dowodzonej przez ppor. Świątkowskiego (kompania ta wcześniej w miejscowości Lubiatowska Wólka zdobyła 2 działa). Z kolei pociąg pancerny „Mściciel”, wsparty przez oddział jazdy i piechoty 1 kompanii 32 pp pod dowództwem ppłk. Sandeckiego, zaatakował siły ukraińskie zgrupowane w Powórsku, również zmuszając je do odwrotu za Stochód. Siły polskie zdobyły 60 wagonów szerokotorowych oraz zapasy amunicji i broni. Ukraińcy opuścili także miejscowości: Tuliczów, Świniarzyn i Chorochozyn, wycofując się w stronę Torczyna⁷⁰. Po tych sukcesach 8 lutego zdecydowano o przeniesieniu siedziby dowództwa grupy gen. Rydza-Śmigłego do Kowla, co ostatecznie zostało zrealizowane 17 lutego⁷¹. Zapewne

⁶⁷ A. C. Dobroński, K. Skłodowski; *2 Pułk Ułanów Grochowskich im. gen. Dwernickiego 1917–1939. Dzieje i tradycje*, Suwałki 2008, s. 51.

⁶⁸ CAW, GOpK, sygn. I.312.21.1, Rozkaz nr 4 dow. grupy gen. ppor. Śmigłego-Rydza, b.p.

⁶⁹ *Ibidem*.

⁷⁰ CAW, GOpK, sygn. I.312.21.6, Komunikat Sztabu Generalnego z 6 II 1919 r., b.p.; A. C. Dobroński, K. Skłodowski, *op. cit.*, s. 51; S. Horasymow, *op. cit.*, s. 7–8; H. Jabłoński, *op. cit.*, s. 53; *Komunikat operacyjny (wieczorny) 7 II 1919 r.*, w: *Komunikaty Oddziału III...*, s. 48; *Komunikat operacyjny (poranny) 9 II 1919 r.*, w: *ibidem*, s. 49; *Komunikat operacyjny (poranny) 11 II 1919 r.*, w: *ibidem*, s. 50; *Komunikat operacyjny (wieczorny) 12 II 1919 r.*, w: *ibidem*, s. 53; *Komunikat operacyjny (poranny) 14 II 1919 r.*, w: *ibidem*, s. 55; *Komunikat operacyjny (wieczorny) 17 II 1919 r.*, w: *ibidem*, s. 62; W. Jarno, *Strzelcy kaniowscy w latach 1919–1939*, Warszawa 2004, s. 35; A. J. Ostrówka, *op. cit.*, s. 91.

⁷¹ *Komunikat operacyjny (poranny) 9 II 1919 r.*, w: *Komunikaty Oddziału III...*, s. 49; *Komunikat operacyjny (wieczorny) 17 II 1919 r.*, w: *ibidem*, s. 62.

dlatego w niektórych opracowaniach jest podawana informacja, że na początku 1919 r. gen. Rydz-Śmigły dowodził grupą kowelską⁷².

Ponadto 9 lutego sukcesy odnotował również dowodzony przez por. Ludwika Kmicica-Skrzyńskiego detaszowany 1 szwadron 1 pszwol, który pod Wyżwą Starą oraz Zabłociem zabezpieczył tory kolejowe przed atakami chłopskich band oraz opanował Zabłocie, Krymno i Ratno. W tej ostatniej miejscowości szwoleżerowie wzięli do niewoli kilku żołnierzy ukraińskich, przy których znaleziono rozkazy. Kolejnym znaczącym sukcesem tego oddziału było opanowanie w nocy z 10 na 11 lutego Kamienia Koszyrskiego, gdzie wzięto do niewoli kilkunastu Ukraińców oraz zdobyto cekaem⁷³. Wkrótce potem, 13 lutego, dowódca grupy kowelskiej wraz z członkami swojego sztabu przeprowadził inspekcję podległych mu oddziałów we Włodzimierzu Wołyńskim, w Poginkach oraz w samym Kowlu⁷⁴. W tym czasie, tj. ok. połowy lutego 1919 r., skład grupy gen. Rydza-Śmigłego przedstawiał się następująco: 7 batalionów piechoty, 4 szwadrony kawalerii, 2 baterie artylerii, eskadra lotnicza oraz 3 pociągi pancerne (do wspomnianych wcześniej pociągów pancernych nr 15 i 16 dołączył w tym czasie „Hallerczyk”⁷⁵). Południową granicę obszaru działań grupy wyznaczała wówczas rzeka Bug aż do ujścia Huczwy, a północną – linia Włodawa–Szack–rzeka Prypeć. Siły grupy tworzyły 2 zgrupowania: jedno – mjr. Bończy-Uzdowskiego z siedzibą we Włodzimierzu Wołyńskim, drugie zaś – ppłk. Sandeckiego z siedzibą w Kowlu; obszar działania obu tych zgrupowań był rozdzielony linią Dubienka–Mokrec–Woronczyn–Kiwerce⁷⁶.

Po opanowania Kowla sytuacja na Wołyniu uspokoiła się na kilka dni. Ukraińcy nie porzucili jednak zamiaru zdobycia Włodzimierza Wołyńskiego; 14 lutego doszło do starcia z patrolem ukraińskim pod miejscowością Zimno, oddaloną o 8 km na południe od Włodzimierza Wołyńskiego. Raport zwiadu z 16 lutego stwierdził wymarsz w kierunku Włodzimierza Wołyńskiego oraz Uściługu 2 znacznych oddziałów wojsk ukraińskich: pierwszy (liczący 600 żołnierzy) wymaszerował z Porycka w kierunku Grzybowicy, drugi zaś (1000 żołnierzy, 6 dział i kaem) wieczorem 15 lutego dotarł do Radowicz. W związku

⁷² Zob. M. Jabłonowski, P. Stawecki, *op. cit.*, s. 49. Określenie „grupa operacyjna »Kowel«” stosuje również Ryszard Mirowicz (*Edward Rydz-Śmigły. Działalność wojskowa i polityczna*, Warszawa 1988, s. 49).

⁷³ W. Kryński, *Zarys historii wojennej 1-go pułku szwoleżerów Józefa Piłsudskiego*, Warszawa 1931, s. 11–12; *Komunikat operacyjny (poranny) 11 II 1919 r.*, w: *Komunikaty Oddziału III...*, s. 50.

⁷⁴ M. Jabłonowski, P. Stawecki, *op. cit.*, s. 49.

⁷⁵ „Hallerczyk” został zorganizowany w Krakowie 30 XI 1918 r.; 11 II 1919 r. dotarł do Chełma, a stamtąd po kilka dniach do Kowla. Potencjał bojowy „Hallerczyka” stanowiły 3 wozy pancerne szturmowe, 4 armatki 80-milimetrowe, 15 kaemów oraz 90-osobowa załoga (12 oficerów i 5 podchorążych). Zob. K. Iranek-Osmecki, *Wyprawa na Poryck i Torczyn...*, s. 5; *Komunikat operacyjny (poranny) 15 II 1919 r.*, w: *Komunikaty Oddziału III...*, s. 58; M. W. Żebrowski, *Polska broń pancerna. Zarys historii 1918–1947*, Londyn 1971, s. 95.

⁷⁶ Zob. K. Iranek-Osmecki, *Wyprawa na Poryck i Torczyn...*, s. 5–6.

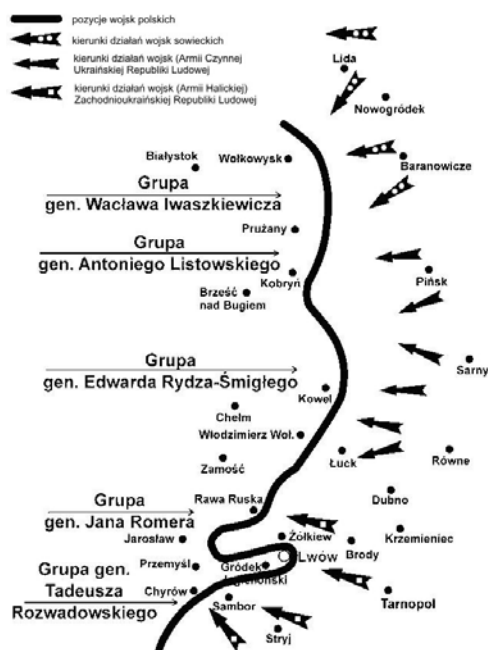
z tym w stronę Uściługu skierowano posiłki z 1 pszwoł w sile 30 kawalerzystów oraz 2 karabinów maszynowych⁷⁷. W tym czasie oddział zwiadowczy por. Skrzyńskiego wyruszył z Krymna, zajął Kamień Koszyrski, a następnie toczył zwycięskie walki z grasującymi w okolicy bandami chłopskimi⁷⁸. Wkrótce jednak okazało się, że w tej części Wołynia są obecne nie tylko siły polskie i ukraińskie. W nocy z 9 na 10 lutego pododdział II batalionu 32 pp, wzmocniony szwadronem artylerii oraz plutonem kawalerii, dotarł do stacji kolejowej Maniewiczze, gdzie stwierdził obecność sił bolszewickich i po krótkim starciu, zdołał się wycofać, uniknąwszy okrążenia przez nieprzyjaciela. O obecności bolszewików w tej miejscowości dowództwo polskie dowiedziało się 13 lutego. Dzień później bolszewicki pociąg pancerny ostrzelał stamtąd polskie pozycje pod Powórskiem. Raporty wywiadu stwierdzały wrogie nastawienie miejscowego ukraińskiego chłopstwa do Polaków, jak też nasiloną agitację bolszewicką we wsiach. W związku z tym strona polska postanowiła zlikwidować wspomnianą bazę bolszewicką. Pod dowództwem ppłk. Sandeckiego w stronę Maniewiczz wysłano oddział detaszowany (skład oddziału: I i II batalion 32 pp, 5 szwadron 8 p.uł, 1 szwadron 2 p.uł, 2 armaty), który uderzył na siły bolszewickie 16 lutego. Akcja odniosła sukces. Straty polskie wyniosły 2 zabitych i 14 rannych, podczas gdy po stronie bolszewickiej zginęło 3 żołnierzy, 30 zostało rannych, a 20 dostało się do niewoli. Ponadto strona polska zdobyła znaczne ilości broni i amunicji, karabin maszynowy, pociąg sanitarny i lokomotywę, a także 152 działa, z których jednak zdadne do walki było tylko jedno (pozostałe były pozbawione zamków). W Maniewiczzach znajdowały się też składy siodłał; spalono je, gdyż były pozbawione skórczanego obicia. Zwycięska grupa ppłk. Sandeckiego wycofała się do Powórska 19 lutego. Zdobywszy materiał przewieziono pociągiem pancernym do Stochodu, gdzie został on wyładowany na drugim brzegu rzeki. Ewakuacja zdobytego w Maniewiczzach sprzętu trwała jeszcze na początku marca. Większe niż w Maniewiczzach ilości materiału wojennego zdobyła na wschód od tej miejscowości 5 kompania 22 pp podczas ponownej wyprawy przedsięwziętej 21 lutego. Oprócz starcia pod Maniewiczzami do walk z patrolami bolszewickimi doszło również 18 lutego w rejonie Powórska⁷⁹. Co ciekawe, sukces pod Maniewiczzami

⁷⁷ *Komunikat operacyjny (wieczorny)* 15 II 1919 r., w: *Komunikaty Oddziału III...*, s. 59; *Komunikat operacyjny (poranny)* 17 II 1919 r., w: *ibidem*, s. 61.

⁷⁸ CAW, GOpK, sygn. I.312.21.6, Telegram–dowództwo grupy gen. Śmigłego-Rydza z 16 II, b.p.; *Komunikat operacyjny (poranny)* 15 II 1919 r., w: *Komunikaty Oddziału III...*, s. 58.

⁷⁹ A. C. Dobroński, K. Skłodowski, *op. cit.*, s. 51; S. Horasymow, *op. cit.*, s. 7–8; *Komunikat operacyjny (wieczorny)* 14 II 1919 r., w: *Komunikaty Oddziału III...*, s. 56; *Komunikat operacyjny (poranny)* 15 II 1919 r., w: *ibidem*, s. 58; *Komunikat operacyjny (wieczorny)* 17 II 1919 r., w: *ibidem*, s. 62; *Komunikat operacyjny (poranny)* 18 II 1919 r., w: *ibidem*, s. 63; *Komunikat operacyjny (poranny)* 19 II 1919 r., w: *ibidem*, s. 64; *Komunikat operacyjny (wieczorny)* 19 II 1919 r., w: *ibidem*, s. 65; *Komunikat operacyjny (poranny)* 20 II 1919 r., w: *ibidem*, s. 66; *Komunikat operacyjny (wieczorny)* 22 II 1919 r., w: *ibidem*, s. 71; *Komunikat operacyjny (wieczorny)* 3 III 1919 r., w: *ibidem*, s. 85.

został uznany za znaczący przez Józefa Piłsudskiego, który tak wspominał o nim w wywiadzie dla francuskiego dziennika „Le Matin” z 19 lutego 1919 r.: *W obecnej chwili położenie nasze nie jest złe. Zaledwie wczoraj (!) odnieśliśmy poważny sukces, rozpraszając koło Kowla siły bolszewickie i zdobywając na nich wielką ilość armat*⁸⁰. Jeżeli chodzi o samych uczestników wyprawy, to według dowództwa grupy kowelskiej na największe wyróżnienie zasługiwał oddział kawalerii rtm. Stefana Dembińskiego – w szczególności szwadron por. Rudolfa Rupp – a także oddział kawalerii karabinów maszynowych por. Jerzego Leopolda Sosnowskiego⁸¹.



Położenie grupy gen. Rydza-Śmigłego oraz sąsiednich grup w lutym 1919 roku (źródło: http://pl.wikipedia.org/wiki/Plik:Frontwschodni_luty1919.png)

Do ponownych starć z Ukraińcami doszło 18 lutego na południe od Włodzimierza Wołyńskiego. Wkrótce wykryto koncentrację sił ukraińskich w Perespie i Rożyszczach. Dla dowództwa polskiego stało się jasne, że Ukraińcy planują ponowny atak na Włodzimierz Wołyński od południa. Dlatego też, by zapobiec skoncentrowaniu większych sił przez Ukraińców na południe od Włodzimierza 19 lutego zdecydowano o wysłaniu w stronę Iwanicz oddziału

⁸⁰ J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 5, Warszawa 1937, s. 59.

⁸¹ CAW, GOpK, sygn. I.312.21.1, Rozkaz nr 5 dow. grupy gen. Śmigłego-Rydza, b.p.

detaszowanego pod dowództwem kpt. Edwarda Rzeckiego-Ziutha. Następnego dnia o godz. 11.00 oddział ten stoczył pod tą miejscowością walkę z siłami ukraińskimi (według polskich informacji strona ukraińska w tym starciu używała pocisków dum-dum), która zakończyła się zwycięstwem strony polskiej oraz zajęciem Iwanicz. Polacy zdobyli zapasy amunicji, 2 kaemy, kuchnię polową oraz wzięli 22 jeńców. Straty polskie wyniosły 2 zabitych (w tym dowódca oddziału) oraz 14 rannych⁸². Tymczasem tego samego dnia w rejonie Perespy oraz Hołob doszło do wysunięcia ukraińskich pozycji na lewy brzeg rzeki Stochód. W dniu 21 lutego Ukraińcy obsadzili również most położony na południe od Hołob (wkrótce potem zaczęli go naprawiać) oraz miejscowość Mielnica, skąd początkowo zostali wyparci przez Polaków, ale po drugim ataku odzyskali ją. Zmusiło to stronę polską do przekierowania transportu posiłków przeznaczonych dla grupy „Bug” gen. Romera do Hołob. Ukraińska ofensywa w tym regionie się rozwijała. W nocy z 22 na 23 lutego kolejne siły ukraińskie przekroczyły rzekę Stochów od południa oraz południowego wschodu, po czym zaatakowały siły polskie w rejonie Mielnica–Brzuchowicze–Hołoby. Skład atakujących wojsk ukraińskich był następujący: 3 sotnie kurenia pińskiego dowodzone przez płk. Kupryczuka, kalicki pułk kozacki oraz 2 baterie artylerii polowej. Ogólna liczebność tych sił została przez stronę polską oszacowana na 2000 żołnierzy piechoty, 8 dział oraz 15 kaemów. W wyniku ataku pododdział polski pod dowództwem rtm. Jasiewicza został oskrzydłony przez wojska ukraińskie. Strona polska wyprowadziła kontratak siłami, które tworzyły: III batalion 29 pp oraz 3 szwadron 8 p.uł i karabin maszynowy. Kontratak, dowodzony przez kpt. Powroźnickiego, otrzymał wsparcie pociągu pancernego „Hallerczyk”, co umożliwiło zdobycie samochodu opancerzonego wraz z 4 kaemami (załoga pojazdu zdołała zbiec). Straty strony polskiej tej nocy wyniosły 3 zabitych i 11 rannych⁸³. Tymczasem 1 szwadron 2 p.uł pod dowództwem rtm. Jasiewicza dokonał wypadu za rzekę Stochów w okolicach Perespy i Milska, gdzie został otoczony przez oddziały ukraińskie; zdołał jednak utrzymać się do nadejścia posiłków. Wojska ukraińskie 24 lutego o godz. 14.00 ponowiły atak (siłami 3 sotni i 3 dział) na tyły polskie w okolicach miejscowości Wołczeczek, zostały jednak odparte przez załogę „Hallerczyka”. Tymczasem inny atak na zachodnią część Hołob został

⁸² *Komunikat operacyjny (wieczorny) 20 II 1919 r.*, w: *Komunikaty Oddziału III...*, s. 67; *Komunikat operacyjny (wieczorny) 21 II 1919 r.*, w: *ibidem*, s. 69.

⁸³ CAW, GOpK, sygn. I.312.21.5, k. 11, Raport informacyjny z 4 III 1919; A. C. Dobroński, K. Skłodowski, *op. cit.*, s. 51; *Dziennik pociągu pancernego L. 4 „Hallerczyk”...*, s. 126; S. Kraszewski, *Zarys historii wojennej 8-go pułku artylerii polowej*, Warszawa 1929, s. 9–10 (tu błędna informacja, jakoby pod Hołobami strona polska zdobyła pociąg pancerny); *Komunikat operacyjny (poranny) 21 II 1919 r.*, w: *Komunikaty Oddziału III...*, s. 68, *Komunikat operacyjny (wieczorny) 21 II 1919 r.*, w: *ibidem*, s. 69; *Komunikat operacyjny (poranny) 22 II 1919 r.*, w: *ibidem*, s. 70; *Komunikat operacyjny (poranny) 24 II 1919 r.*, w: *ibidem*, s. 73; *Komunikat operacyjny (wieczorny) 24 II 1919 r.*, w: *ibidem*, s. 74–75; J. Odziemkowski, *op. cit.*, s. 91; A. J. Ostrówka, *op. cit.*, s. 92.

powstrzymany przez pododdział złożony z łączników, kucharzy oraz ordynansów, którzy wytrzymali do nadejścia posiłków. W działaniach tych oprócz kpt. Powroźnickiego wyróżnił się również dowodzony przez por. Władysława Niewodniczańskiego pluton 2 baterii 8 pap oraz dowódca II batalionu 28 pp kpt. Ksawery Sutowski za, jak czytamy w komunikacie operacyjnym Oddziału III ND WP z 28 lutego, *wzorową sumiennność w wykonywaniu rozkazów i odwagę*⁸⁴. Miejscowość Mielnica została ostatecznie odbita przez 1 i 2 kompanię 32 pp. Pobite siły ukraińskie zostały zmuszone do odwrotu za Stochów. Straty polskie wyniosły 5 zabitych (w tym jeden oficer – ppor. Józef Zaleski – dowódca plutonu 2 baterii 8 pap, poległy od ognia ukraińskich kaemów w czasie odwrotu polskiego oddziału po zdobyciu samochodu opancerzonego) i 31 rannych (w tym jeden oficer). Spośród polskich formacji biorących udział w walce najcięższe straty poniósł III batalion 29 pp (4 zabitych i 20 rannych). Ponadto do niewoli dostał się dowodzony przez ppor. Kazimierza Wyżyńskiego pluton 3 kompanii 32 pp; pluton ten, pozbawiony wsparcia, został zmuszony do kapitulacji po długiej obronie mostu na Perespie. Oprócz wspomnianego wcześniej samochodu opancerzonego strona polska zdobyła 6 kaemów (według innych źródeł – 7) i 120 kb, ponadto załoga pociągu pancernego „Hallerczyk” wzięła do niewoli 111 jeńców (w tym jednego oficera). Poza wymienionymi wcześniej formacjami po stronie polskiej w walce wziął udział również II dyon 8 p.uł⁸⁵. Bitwa pod Hołobami została uznana przez dowództwo grupy kowelskiej za najcięższą *w historii walk grupy nad Stochodem*⁸⁶. W opinii tegoż dowództwa w walkach tych szczególnie się zasłużyli: kpt. Powroźnicki, dowództwo pociągu pancernego „Hallerczyk”, por. Stanisław Pigoń, por. Niewodniczański, rtm. Jasiewicz oraz kpt. Sutowski⁸⁷.

W tym samym czasie w rejonie Włodzimierza Wołyńskiego 23 lutego wojska ukraińskie zajęły pozycje pod miejscowościami Bubnów, Rusnów, Czerczyce i Mohilno w okolicach Włodzimierza Wołyńskiego. Strona polska oczekiwała więc ataku na to miasto 24 lutego. W tym dniu jednak Ukraińcy nie uderzyli, ograniczając się do wysłania patroli zwiadowczych⁸⁸. W końcu, 25 lutego, zapewne na wieść o klęsce pod Hołobami, wojska ukraińskie wycofały się spod

⁸⁴ *Komunikat operacyjny (poranny) 28 II 1919 r.*, w: *Komunikaty Oddziału III...*, s. 81.

⁸⁵ A. C. Dobroński, K. Skłodowski, *op. cit.*, s. 51; *Dziennik pociągu pancernego L. 4 „Hallerczyk”...*, s. 126; S. Horasymow, *op. cit.*, s. 8–9; W. Jarno, *op. cit.*, s. 35–36, 41, 48–49; S. Kraszewski, *op. cit.*, s. 9–10; *Komunikat operacyjny (poranny) 25 II 1919 r.*, w: *Komunikaty Oddziału III...*, s. 76; *Komunikat operacyjny (wieczorny) 26 II 1919 r.*, w: *ibidem*, s. 78; *Komunikat operacyjny (wieczorny) 27 II 1919 r.*, w: *ibidem*, s. 80; *Komunikat operacyjny (poranny) 28 II 1919 r.*, w: *ibidem*, s. 81; J. Odziemkowski, *op. cit.*, s. 92 (tu liczba 115 jeńców, w tym 12 rannych); A. J. Ostrówka, *op. cit.*, s. 92.

⁸⁶ CAW, GOpK, sygn. I.312.21.1, Rozkaz nr 7 dow. grupy gen. Śmigłego-Rydza, b.p.

⁸⁷ *Ibidem*.

⁸⁸ *Komunikat operacyjny (poranny) 24 II 1919 r.*, w: *Komunikaty Oddziału III...*, s. 73; *Komunikat operacyjny (wieczorny) 25 II 1919 r.*, w: *ibidem*, s. 76.

Włodzimierza, a następnie pod dowództwem płk. Bordyszowa rozpoczęły koncentrację w rejonie Porycka. Tego samego dnia w rejonie Bubnowa pociąg pancerny nr 15 zniszczył pluton artylerii nieprzyjacielskiej. W tym rejonie straty strony polskiej wyniosły 4 zabitych oraz 16 rannych⁸⁹. Następnego dnia wieś Zimno, obsadzona przez 1 kompanię 31 pp, została zaatakowana przez znaczniejsze siły ukraińskie. Atak został odparty, w czym znaczną zasługę miał sierż. Marian Steczewicz, który wobec groźby otoczenia całej kompanii, rozkazał swojemu plutonowi ruszyć do ataku na bagnety. Widząc to, dowódca znajdującej się w pobliżu 2 kompanii również rozkazał swoim żołnierzom ruszyć do ataku na pozycje ukraińskie, co umożliwiło odparcie przeciwnika. Ceną za ten sukces była śmierć sierż. Steczewicza⁹⁰. Mimo zwycięstw odnoszonych przez Polaków, w lutym wojska ukraińskie wciąż wzmacniane kolejnymi posiłkami nie rezygnowały z prób skoncentrowania większych sił na froncie wołyńskim w celu przejęcia inicjatywy⁹¹. Polacy z kolei, by utrzymać inicjatywę, musieli podjąć kolejne śmiałe działania. Sprzyjała temu zmiana na stanowisku dowódcy.

W dniu 25 lutego mjr Bończa-Uzdowski, dowodzący grupą stacjonującą we Włodzimierzu Wołyńskim, odszedł na urlop, a jego miejsce zajął mjr Lis-Kula, dowodzący dotychczas II batalionem 23 pp (grupa „Bug”) w walkach w Galicji Wschodniej⁹². Młody major znalazł się na froncie wołyńskim na życzenie gen. Rydza-Śmigłego, który pragnął jak najszybciej odepchnąć wojska ukraińskie możliwie daleko na wschód od Lubelszczyzny, gdzie wówczas odbywało się intensywne organizowanie wojska. Major Lis-Kula, który odbył podróż z Lublina do Kowla w wagonie gen. Rydza-Śmigłego, został w tym czasie poinformowany o szczegółach otrzymanego zadania. Generał Rydz-Śmigły oczekiwał nie tylko odepchnięcia sił przeciwnika, ale również ich rozbicia oraz odebrania mu jego sprzętu, a zwłaszcza artylerii⁹³. W tym czasie grupę, której dowodzenie obejmował mjr Lis-Kula, tworzyły następujące elementy: II batalion 35 pp, I półbatalion 31 pp, 1 kompania brygady wołyńskiej, baon karabinów maszynowych, dywizjon jazdy mjr. Jaworskiego oraz pociąg pancerny nr 15 i czołówka sanitarna nr 26. Stan bojowy wynosił 64 oficerów, 721 piechurów, 162 jeźdźców (stan żywnionych: 87 oficerów, 1193 szeregowych i 400 koni)⁹⁴.

Jak już wspomniano, do wojsk polskich docierały, m.in. od miejscowej ludności, informacje o ciągłych uzupełnieniach dla wojsk ukraińskich. Polski wywiad donosił, że celem ataku strony ukraińskiej ma być Kowel. Nowy dowódca grupy włodzimierskiej postanowił wykorzystać zamieszanie w szeregach ukraińskich,

⁸⁹ *Komunikat operacyjny (poranny) 26 II 1919 r.*, w: *Komunikaty Oddziału III...*, s. 78.

⁹⁰ F. Zibert, *Zarys historii wojennej 31-go pułku strzelców kaniowskich*, Warszawa 1928, s. 10–11.

⁹¹ M. Wrzosek, *op. cit.*, s. 185.

⁹² K. Iranek-Osmecki, *Wyprawa na Poryck i Torczyn...*, s. 7.

⁹³ Zob. *Idem*, *Wspomnienie o Leopoldzie Lisie-Kuli*, w: *idem*, *Powołanie i przeznaczenie...*, s. 22–23.

⁹⁴ *Idem*, *Wyprawa na Poryck i Torczyn...*, s. 7.

związane z trwającym przegrupowaniem, i śmiałym atakiem na Poryck rozbić najbliżej usytuowane znaczne siły nieprzyjaciela (poza Porykiem Ukraińcy byli rozmieszczeni w pobliskich miejscowościach – Starym Porycku i Kłopcynie – oraz w położonych dalej: Torczynie, Oździutyczach i Twerdyniu). Główną rolę w akcji miała odegrać kawaleria i piechota, wsparte przez pociąg pancerny i artylerię. Skład grupy wypadowej przedstawiał się następująco: dywizjon jazdy mjr. Jaworskiego z 2 kaemami na taczankach, oddział 6 cekmów por. Eustachego Kozara, pół 7 kompanii 27 pp ppor. Janeckiego, dwie kompanie (1 i 2) 31 pp kpt. Michała Zabdrya oraz pół batalionu 33 pp por. Zygmunta Wendy (łącznie ok. 300 piechurów i 80 konnych). Żołnierze wchodzący w skład oddziału wyruszyli bez plecaków, by nie być zbyt obciążonymi w czasie akcji. Polski wywiad ustalił, że w Porycku znajdują się następujące formacje ukraińskie: berdyczowski i krzemieniecki pułk piechoty, 3 sotnia kawalerii i bateria artylerii (ok. 2500 samych „bagnetów”). Grupa mjr. Lisa-Kuli wyruszyła 1 marca o godz. 18.00. Po kilku godzinach marszu w nocy z 1 na 2 marca (o godz. 2.30), po tym jak polskie siły zostały dostrzeżone przez ukraińskie patrole, wywiązała się strzelanina. Mimo to dowódca, chcąc wykorzystać czynnik zaskoczenia, zdecydował się kontynuować natarcie. Strona ukraińska przekonana, że ma do czynienia z niewielkim patrolem, nie wszczęła jeszcze alarmu. O godz. 4.00 wojska polskie dotarły do przedmieść Porycka i rozpoczęły natarcie. Od północy atakował półbatalion por. Wendy, od północnego wschodu półbatalion kpt. Zabdrya, poprzedzony przez pododdział pchor. Gumowskiego. Zaskoczenie było całkowite (większość żołnierzy ukraińskich w chwili ataku spała), ale kilkugodzinne walki toczyły się prawie o każdy dom; o świcie miasto znalazło się w polskich rękach, a siły ukraińskie zostały rozproszone. Polacy zdobyli 3 działa, 7 cekaemów, 7 kuchni polowych, 80 koni oraz duże ilości broni i amunicji, a także wzięli ok. 50 jeńców, w tym dowodzącego siłami ukraińskimi atamana Prochowskiego wraz z jego kancelarią i planami dalszych działań bojowych. Już o godz. 7.00 zwycięska grupa rozpoczęła wymarsz powrotny w stronę Włodzimierza Wołyńskiego⁹⁵. W oficjalnym komunikacie prasowym z 3 marca napisano: *Powodzenie tej akcji w pierwszej mierze zawdzięcza się umiejętnemu kierownictwu majora Lisa-Kuli, (...) i męstwu oraz precyzji w wykonaniu rozkazów przez podległe mu oddziały*⁹⁶.

Z dokumentów zdobytych na Ukraińcach wynikało, że nieprzyjacielskie zgrupowanie miało uderzyć na Włodzimierz Wołyński 3 kolumnami: z Porycka od południa, z Torczyna – w środku, z Twerdyni – od północy (atak miał się

⁹⁵ F. Demel, W. Lipiński; *Pułkownik Leopold Lis-Kula*, Rzeszów 1990, s. 336–345; K. Iranek-Osmecki, *Wyprawa na Poryck i Torczyn...*, s. 17–37; *Komunikat operacyjny (poranny) 3 III 1919 r.*, w: *Komunikaty Oddziału III...*, s. 84–85; *Pierwsza wojna polska (1918–1920). Zbiór wojennych komunikatów...*, s. 50 (tu dwukrotnie zawyżona liczba jeńców), co powtórzyli Grzegorz Łukomski i Bogusław Polak (*op. cit.*, s. 178).

⁹⁶ *Pierwsza wojna polska (1918–1920). Zbiór wojennych komunikatów...*, s. 51.

rozpocząć 6 marca). Zadanie to miało być wykonane siłami 5 pułków piechoty, 2 sotni wspartych 3 bateriami artylerii oraz 3 kaemami. Major Lis-Kula zamierzał zniszczyć pozostałe kolumny nieprzyjacielskie skupione w Torczyniu oraz w rejonie Oździutycz i Twerdyni, w związku z czym poprosił swojego przełożonego o zgodę na wykonanie tego zamiaru już 2 marca w godzinach wieczornych. Otrzymany następnego dnia rozkaz gen. Rydza-Śmigłego zadanie uderzenia na siły ukraińskie w rejonie Twerdyni powierzał grupie ppłk. Sandeckiego w sile jednego batalionu piechoty wspartego dywizjonem jazdy, a grupa mjr. Lisa-Kuli miała uderzyć na Torczyn dopiero po rozbiciu sił ukraińskich w tym rejonie. Ustalono, że atak ma nastąpić 5 marca, a grupa mjr. Lisa-Kuli ma powrócić do Kowla 8 marca do godz. 12.00; pozostałe kwestie organizacji działań pozostawiono do decyzji dowódcy grupy. Ten ostatni też określił następujący skład bojowy grupy: kompania szturmowa (70 piechurów), 1 i 2 kompania 31 pp (120 piechurów), 2 i 9 kompania 35 pp (120 piechurów), dywizjon jazdy mjr. Jaworskiego (60 konnych) oraz jako wsparcie pluton dział oraz oddział 8 kaemów. Następnego dnia, tj. 4 marca, zapewne w celu opóźnienia działań ukraińskich, oddział por. Juliana Janowskiego z 32 pp zniszczył jeden z mostów na Styrze⁹⁷. Jeżeli chodzi o liczebność sił ukraińskich pod dowództwem atamana Oskiłki, operujących w tym czasie przeciwko Polakom, to według danych ukraińskich z 4 marca (już po porażce w Porycku) grupę kowelską tworzyły następujące elementy bojowe: sotnia kowelskiego komendanta powiatowego, sotnia pińska, sotnia konna kowelskiego komendanta powiatowego, kureń śmierci Maksyma Zalizniaka, kowelski pułk pieszy, kureń kalnycki, 1 bateria 1 Czynnej Brygady Artylerii – łącznie 19 oficerów, 1039 kozaków, 269 koni, 49 kaemów i 6 dział. Z kolei w skład grupy Wołodymyr Wołyński wchodził pułk berdyczowski, pułk korostyszewski, 5 pułk krzemieniecki, łucki pułk strzelecki, zagon włodzimierskiego komendanta powiatowego, konny oddział partyzancki, bateria atamańska, samodzielna bateria, 41 bateria brygady artylerii oraz sotnia telegraficzna – łącznie 131 oficerów, 2050 kozaków, 378 koni, 24 kaemy i 8 dział⁹⁸. Tak więc, choć przeciwnik utracił znaczną część żołnierzy, a ponadto obniżyło się jego morale, stanowił on wciąż siłę, z którą należało się liczyć.

W nocy z 5 na 6 marca pododdział dowodzony przez kpt. Powroźnickiego wyruszył w rejon Twerdyni, o świcie zaatakował wojska ukraińskie i po zaciętej walce zmusił je do odwrotu, aczkolwiek pozostały one w dość dobrym stanie. W tym samym czasie pododdział pod dowództwem por. Wendy zaatakował

⁹⁷ F. Demel, W. Lipiński; *op. cit.*, s. 345–347, 349; K. Iranek-Osmecki, *Wyprawa na Poryck i Torczyn...*, s. 41–45; *Komunikat operacyjny (wieczorny) 3 III 1919 r.*, w: *Komunikaty Oddziału III...*, s. 85; *Komunikat operacyjny (wieczorny) 5 III 1919 r.*, w: *ibidem*, s. 89–90; J. Ślipiec, *op. cit.*, s. 113–114.

⁹⁸ M. Krotofil, *Siły zbrojne Ukraińskiej Republiki Ludowej (listopad 1918 r.–grudzień 1919 r.)*, Kijów 2011, s. 105–107.

Oździutycze, zdobył wieś, a następnie nawiązał styczność z pododdziałem kpt. Powroźnickiego. Od tej chwili mjr Lis-Kula miał wolną rękę co do dalszych decyzji. Musiał przy tym uwzględnić to, że siły ukraińskie pobite w wymienionych wyżej miejscowościach wycofały się właśnie do Torczyna. W decyzji o kontynuowaniu natarcia utwierdziły go wieści pochodzące od miejscowych ukraińskich chłopów o panice, która wkradła się w szeregi ukraińskiego garnizonu Torczyna na wieść o starciach w Twerdyniu i Oździutyczach. Major chciał, podobnie jak w wypadku Porycka, rozbić siły nieprzyjacielskie nagłym nocnym atakiem oraz zagarnąć jego sprzęt. Natarcie postanowił rozpocząć w nocy z 6 na 7 marca o godz. 23.00. Kolumnie por. Franciszka Tomsy-Zapolskiego wyznaczył zadanie ataku frontalnego, sam zaś zamierzał uderzyć ze swoją kolumną na Torczyn od tyłu. O godz. 23.30 miała rozpocząć ostrzał artyleria dowodzona przez por. Jerzego Golikowa. Jednakże ok. godz. 22.00 major, słysząc odgłosy strzałów z kierunku, na którym miała nacierać kompania por. Tomsy, przekonany o rozpoczęciu walki, wydał swojej kolumnie (skład kolumny: 1 i 2 kompania 31 pp – łącznie ok. 85 ludzi) rozkaz do ataku. Mimo szczupłych sił oraz braku kontaktu z kolumną por. Tomsy i artylerią, kontynuowano natarcie. Wkrótce zdobyto porzuconą przez obsługę baterię artylerii. Polski pluton 2 kompanii 31 pp kontynuował natarcie. Wkrótce jednak został ostrzelany z kaemów, które osłaniały szykowany przez Ukraińców kontratak mający na celu odzyskanie baterii. Major Lis-Kula bezpośrednio dowodził atakiem, w którym zdobył 2 ukraińskie kaemy, ale sam przypłacił ten sukces ciężkim zranieniem. W czasie ataku początkowo na przedzie znajdował się adiutant majora i późniejszy autor opracowania o tej akcji, Kazimierz Iranek-Osmecki, jednakże w pewnej chwili został wyprzedzony przez swojego dowódcę. Wkrótce potem mjr Lis-Kula natknął się na ukraińskiego żołnierza, którego karabin przypadkiem wypalił. Pocisk trafił majora w pachwinę. Wkrótce polski dowódca został przeniesiony do domu, który poprzednio zajmował ukraiński sztab. Niedługo potem od zachodu nadszedł pododdział por. Tomsika; wcześniej zlikwidował on stanowisko ukraińskiego cekaemu przy cmentarzu oraz zajął rynek i obsadził most. Oddział mjr. Jaworskiego zabłądził i dotarł na miejsce już po walce. W walce nie wzięła też udziału artyleria kpt. Golikowa, gdyż wcześniej dotarł do niej rozkaz mjr. Lisa-Kuli o przyspieszeniu terminu ataku. Z kolei dowodzone przez por. Matusewicza siły 2 kompanii 31 pp, które miały zablokować odwrót wojsk ukraińskich w stronę Łucka, na skutek strat poniesionych pod naporem przeciwnika nie zdołały wykonać tego zadania. Oceniając całość tych walk, można stwierdzić, że potwierdziły się przypuszczenia mjr. Lisa-Kuli o niskim morale wojsk ukraińskich. Ostatecznie Polacy opanowali miasto ok. godz. 2.00 w nocy. Sukces był znaczący: Polacy zdobyli 4-działową baterię artylerii, 11 kaemów, liczne wozy, kuchnię polową, 80 koni, wzięli też ok. 50 jeńców (w tym 4 oficerów). Straty własne wyniosły

3 zabitych i 11 rannych. Tymczasem stan zdrowia zwycięskiego dowódcy uległ pogorszeniu. Początkowo został on opatrzony przez wziętą do niewoli ukraińską sanitariuszkę, wkrótce jednak okazało się, że niezbędna jest pomoc lekarska. Lekarz, którego sprowadzono z miejscowego szpitala, wykonał operację. Mimo udanego zabiegu rokowania nie były pomyślne. Wpływ na to miały także rany odniesione przez pacjenta jeszcze w czasie I wojny światowej na froncie włoskim. Major Leopold Lis-Kula zmarł 7 marca ok. godz. 6.00, nie odzyskawszy przytomności⁹⁹. Komunikat prasowy Sztabu Generalnego z 8 marca 1919 r. donosił: *Śmierć nie oszczędziła tego wielkiego żołnierza, a wróżącego wielkie nadzieje dowódcę. Ciężko ranny wkrótce zmarł. Młoda armia polska straciła jednego z najlepszych swych oficerów*¹⁰⁰. Zdaniem badaczy tematu, to właśnie sprawne dowodzenie mjr. Lisa-Kuli, jego umiejętność przeprowadzenia zaskakującego przeciwnika manewru, a także duża inicjatywa w walce – to główne przyczyny zwycięskich działań Polaków w rejonie Porycka i Torczyna¹⁰¹. Zasługi poległego w młodym wieku dowódcy docenił również Naczelny Wódz, który rozkazem z 9 marca pośmiertnie awansował go na podpułkownika¹⁰².

Po śmierci mjr. Lisa-Kuli doszło do ustabilizowania się frontu polsko-ukraińskiego na Wołyniu; od tego czasu dochodziło tam jedynie do walk pozycyjnych oraz utarczek patroli. Do poważniejszych działań w tym okresie można zaliczyć jedynie przeprowadzony w dniach 25–27 marca przez batalion 32 pp oraz pociąg pancerny „Hallerczyk” wypad na stację kolejową w Perespie. W jego rezultacie strona polska zdobyła 4-działową baterię; działa zostały przetransportowane przez mosty na Stochodzie¹⁰³. Oprócz artylerii strona polska zdobyła również 12 kaemów, sporą liczbę kb oraz prowiantu. Karabiny maszynowe zostały rozdzielone pomiędzy załogę „Hallerczyka”, batalion 32 pp oraz szwadron kawalerii¹⁰⁴. Strona ukraińska nie prowadziła poważniejszych działań przeciwko Polakom również z powodu niepowodzeń w walkach z bolszewikami. W walkach tych ukraińskie siły topniały, podczas gdy polskie wciąż narastały. W kwietniu 1919 r. stan bojowy grupy przekraczał 4 tys. ludzi (stan żywnionych wynosił prawie 5,5 tys.), a jej skład tworzyły następujące elementy: 7½ batalionów piechoty, 7 baterii artylerii, 6 szwadronów jazdy, 8 dział i 67 kb. Wojska ukraińskie walczące na Wołyniu nie były również w stanie przez cały okres walk nawiązać

⁹⁹ F. Demel, W. Lipiński, *op. cit.*, s. 349–355; J. Iranek-Osmecki, *Pułkownik Kazimierz Iranek-Osmecki (5 IX 1897–22 V 1984). Wspomnienie syna*, w: K. Iranek-Osmecki, *Powołanie i przeznaczenie...*, s. 503–504; K. Iranek-Osmecki, *Wyprawa na Poryck i Torczyn...*, s. 46–75; *Komunikat operacyjny (poranny) 8 III 1919 r.*, w: *Komunikaty Oddziału III...*, s. 94 (tu informacja, jakoby wziętych do niewoli szeregowych ukraińskich było 124); J. Ślipiec, *op. cit.*, s. 114–115.

¹⁰⁰ *Pierwsza wojna polska (1918–1920). Zbiór wojennych komunikatów...*, s. 54–55.

¹⁰¹ Zob. J. Ślipiec, *op. cit.*, s. 115.

¹⁰² CAW, GOpK, sygn. I.312.21.1, Rozkaz nr 10 dow. grupy gen. Śmigłego-Rydza, b.p.

¹⁰³ Zob.: *Dziennik pociągu pancernego L. 4 „Hallerczyk”...*, s. 127–128; T. J. Kopański, *op. cit.*, s. 334.

¹⁰⁴ *Dziennik pociągu pancernego L. 4 „Hallerczyk”...*, s. 128.

współpracy z operującymi w Galicji Wschodniej siłami UHA¹⁰⁵. Marzec 1919 r. był miesiącem ważnym dla wojsk polskich zarówno na Wołyniu, jak i na innych frontach, gdyż zamknął okres organizacyjnej improwizacji w historii rozwoju wojsk II Rzeczypospolitej. To właśnie w tym miesiącu zakończyło się organizowanie wojska oparte głównie na zaciągu ochotniczym, a rozpoczęło ujednoczenie jego struktur. Naczelne Dowództwo dążyło do tworzenia związków taktycznych, a następnie do łączenia ich w związki operacyjne (ostatecznie zdecydowano się na fronty)¹⁰⁶, dlatego też 30 marca utworzono Front Wołyński¹⁰⁷. Należy przy tym zwrócić uwagę, że ochotniczy skład wojsk polskich walczących na Ukrainie dawał im moralną przewagę nad siłami ukraińskimi, gdyż tworzący je żołnierze często byli słabo wyposażeni i wyszkoleni, jak również nieopłaceni, przez co nierzadko byli podatni na agitację bolszewicką¹⁰⁸, jak i na dezercję (dotyczy to zwłaszcza miejscowych Polaków przymusowo wcielonych do ukraińskiego wojska)¹⁰⁹. Prowadzenie przez wojska polskie ograniczonych działań w tym czasie uratowało przed ostatecznym rozbiem siły URL na Wołyniu, osaczone wówczas z jednej strony przez Polaków, z drugiej zaś przez bolszewików¹¹⁰.

Rozkazem Naczelnego Dowództwa nr SG 5031/1 z 20 marca 1919 r. grupa gen. Śmigłego-Rydza została podniesiona do rangi dywizji. Zapewne wskutek ustabilizowania frontu i zabezpieczenia dotychczasowych zdobyczy naczelnik państwa Józef Piłsudski 6 kwietnia odwołał gen. Edwarda Rydza-Śmigłego z funkcji dowódcy grupy i mianował go dowódcą DOG Lublin. Jego następcą 8 kwietnia został gen. ppor. Bronisław Babiański, którego nazwiskiem od tej pory była nazywana grupa¹¹¹. Z kolei strona ukraińska, o czym już wspominałem, od marca koncentrowała się przede wszystkim na walce z bolszewikami o odzyskanie utraconego Kijowa. Wojska walczące przeciwko Polsce zostały na początku kwietnia zreorganizowane w grupę chełmską, na której czele stanął ówczesny zastępca ministra spraw wojskowych URL ataman Ołeksandr Oseckij. Działania przeciwko bolszewikom zakończyły się niepowodzeniem, a jednym z ich skutków była próba zamachu stanu podjęta przez wcześniej zdymisjonowanego ze stanowiska dowódcy Grupy Północnej atamana Oskilki, który 29 kwietnia aresztował w Równem

¹⁰⁵ Zob.: W. Hupert, *op. cit.*, s. 14, 21; J. Ślipiec, *op. cit.*, s. 115.

¹⁰⁶ Por.: W. Hupert, *op. cit.*, s. 9–13; L. Wyszczelski, *Wojsko Polskie w latach 1918–1921*, Warszawa 2006, s. 70.

¹⁰⁷ T. Wawrzyński, *Dowództwa frontów 1919–1920*, „Biuletyn Wojskowej Służby Archiwalnej” 1997, nr 20, s. 44.

¹⁰⁸ Zob. M. Krotofil, *Sily zbrojne Ukraińskiej Republiki Ludowej...*, s. 115–116. Na silną agitację bolszewicką w swoich szeregach uskarżał się również ataman Wołodymyr Oskilko (*op. cit.*, s. 20).

¹⁰⁹ AAN, TSK, sygn. 337, k. 2, Wyciąg z raportu instruktora na powiat łucki z ostatnich dni marca.

¹¹⁰ S. Szajdak, *Polsko-ukraiński sojusz polityczno-wojskowy w 1920 roku*, Warszawa 2005, s. 53.

¹¹¹ CAW, GOpK, sygn. I.312.21.1, k. 1, Rozkaz nr 119; Rozkaz nr 20 dow. grupy gen. Śmigłego-Rydza, b.p.

przebywających tam członków rządu URL i ogłosił się dowódcą wszystkich wojsk ukraińskich. Pozbawiony poparcia własnych żołnierzy szybko musiał jednak uciec na tereny kontrolowane przez wojska polskie. Mimo braku ofiar śmiertelnych zamach Oskilki przyczynił się do załamania morale sił ukraińskich¹¹².

Jak zauważało wielu badaczy, walki polsko-ukraińskie na Wołyniu swoją zaciętością znacznie ustępowały prowadzonej równocześnie wojnie przeciwko wojskom UHA w Galicji Wschodniej¹¹³, aczkolwiek obszar ten również stał się kością niezgody w stosunkach polsko-ukraińskich, co pokazały w szczególności wydarzenia z okresu II wojny światowej. Badacze zagadnienia zwracają również uwagę na dużą rolę manewru w tych walkach¹¹⁴. Podkreślają też ich specyfikę – warunki zimowe, które często utrudniały i komplikowały działania obydwu stron. Jak już wspomniałem, główną rolę w tych walkach odegrały linie kolejowe, a konkretnie linia Włodzimierz Wołyński–Kowel, w związku z czym obie strony dążyły do przejęcia kontroli nad wspomnianymi miastami. Pierwsze walki polsko-ukraińskie toczyły się właśnie o Włodzimierz Wołyński, który w okresie listopad 1918–styczeń 1919 parokrotnie przechodził z rąk do rąk, kolejnym ważnym etapem wojny był „wyścig” o opanowanie Kowla, z którego ewakuowali się Niemcy. Po opanowaniu linii Włodzimierz Wołyński–Kowel strona polska ograniczała się głównie do utrzymania panowania nad tym obszarem, a zarazem do powstrzymania działań wojsk ukraińskich, które miały na celu usunięcie Polaków z zajmowanych miejscowości¹¹⁵. Ze względu na wspomniane wcześniej duże znaczenie linii kolejowej ważną rolę w tych walkach odegrały pociągi pancerne, umiejętnie wykorzystane przez stronę polską, co przyczyniło się do jej końcowego sukcesu, podobnie jak umiejętnie współdziałanie jazdy i piechoty. Dopiero po przybyciu mjr. Lisa-Kuli strona polska podjęła kolejne odważne działania zaczepne mające na celu wyprzedzenie kolejnego ukraińskiego ataku na wspomniane wcześniej miasta (wyprawa na Poryck i Torczyn). Działania te zakończyły się zwycięstwem Polaków, aczkolwiek okupionym śmiercią tego dzielnego i wielce obiecującego młodego oficera. Warto zwrócić też uwagę, że głównym celem obu walczących na Wołyniu stron było przede wszystkim wsparcie sił działających na znacznie ważniejszym froncie – w Galicji Wschodniej. Istotne było także to, że wojska Polski i URL nie były jedynymi siłami aktywnymi w tym czasie na Wołyniu.

¹¹² Więcej na ten temat zob.: W. Hołubko, *Dowódcy Symona Petlury*, w: *Polska i Ukraina w walce o niepodległość 1918–1920*, Warszawa 2009, s. 79; A. Kolańczuk, *op. cit.*, s. 112–113 (tu grupa Oseckiego nazwana *Dywizją Chełmską Wołyńskiej Grupy Wojsk URL*); M. Kapustiański, *op. cit.*; M. Krotofil, *Siły zbrojne Ukraińskiej...*, s. 111–114; P. Procenko, *Oskilkiwszczina*, „*Litopis Czerwononji Kałyni*” 1934, nr 4, s. 16–18; G. Skrukwa, *op. cit.*, s. 432–435; S. Szajdak, *op. cit.*, s. 55.

¹¹³ M. Klimecki, *Polsko-ukraińska wojna...*, s. 185; J. Ślipiec, *op. cit.*, s. 126.

¹¹⁴ *Ibidem*.

¹¹⁵ Zob. walki pod Hołobcami 22–24 II 1919 r.

Oprócz wspomnianych wcześniej Niemców działały tam również zbolszewizowane bandy tworzone przez miejscowych chłopów ukraińskich, jak również sami bolszewicy, których usunięcie przez stronę polską (wyprawa na Maniewiczze) bardzo korzystnie wpłynęło na polskie panowanie w tym rejonie. Strona ukraińska z kolei poniosła w tym regionie wiele porażek, które były spowodowane zarówno niskim morale jej żołnierzy, jak również tym, że jednocześnie walczyła ona na innym froncie z bolszewikami. Front ten był dla Ukraińców ważniejszy, gdyż w tym wypadku chodziło o dalsze istnienie dopiero co powołanego do życia państwa ukraińskiego. Niekorzystny wpływ na działania strony ukraińskiej miała również postawa miejscowej ludności, która choć w przeważającej części była ukraińska, to charakteryzował ją niski stopień uświadomienia narodowego i obojętna postawa wobec trwającego konfliktu. Do udziału w walce z Polakami mogły ją przekonać nie tyle hasła nacjonalistyczne, co raczej społeczne, ale na tym polu znacznie większe sukcesy notowali bolszewicy. Ponadto na wysokości zadania nie stanął dowodzący siłami ukraińskimi ataman Wołodymyr Oskiłko¹¹⁶. Mimo bolszewickiego zagrożenia strona ukraińska nie zamierzała jednak porozumieć się z Polakami, skazując się tym samym na walkę na dwa fronty, co musiało skończyć się jej klęską. W rezultacie latem 1919 r. na obszarze Wołynia doszło do otwarcia frontu kolejnej wojny tym razem polsko-bolszewickiej.

SUMMARY

Adam Radosław Suławka, Polish-Ukrainian Fighting in Volhynia, November 1918–March 1919

This article describes the course of the war between the armies of the Polish Republic and the Ukrainian People's Republic in Volhynia between November 1918 (capture of Włodzimierz Wołyński by the Poles) and March 1919 (expedition to Poryck and Torczyn).

The most important battles of this campaign included: Polish-Ukrainian fighting for Włodzimierz Wołyński (19–24 January 1919), capture of Kowel by the Poles (4 February), expedition of Polish troops against the Bolshevik forces concentrated at Maniewiczze (16 February), battle of Hołoby won by the Poles (21–24 February), and defeating Ukrainian forces at Poryck and Torczyn by Polish troops commanded by Maj. Leopold Lis-Kula in early March 1919. As a result the Polish side retained control of the western part of Volhynia.

¹¹⁶ W późniejszym okresie nawet względnie życzliwy mu gen. Petro Jeroszewycz stwierdził, że *jako dowódca wielkiego związku operacyjnego był całkowitym zerem*. Zob. G. Skrukwa, *op. cit.*, s. 431, przyp. 283.

РЕЗЮМЕ**Адам Радослав Сулавка, Польско-украинские сражения на Волыни, ноябрь 1918–март 1919 года**

В данной статье описан ход боевых действий между войсками Польши и Украинской народной республики на Волыни в период с ноября 1918 (взятие поляками Владимира-Волынского) до марта 1919 г. (поход на Порыцк и Торчин). Среди наиболее существенных столкновений этой кампании следует перечислить: польско-украинские сражения за Владимир-Волынский (19–24 января 1919 г.), взятие польскими отрядами Ковеля (4 февраля), польская экспедиция против большевистских сил в Маневичах (16 февраля), победа польской стороны в битве под Голобами (21–24 февраля), а также разбитие польскими отрядами под командованием майора Леопольда Лиса-Кули украинских войск, сосредоточенных в Порыцке и Торчине в начале марта 1919 г. В результате этих действий польская сторона удержала контроль над западной частью Волыни.